

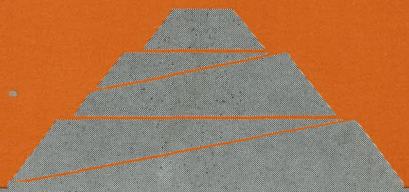
PRZEGLĄD SOKOLI

ISSN 1505-3083



nr 21

Kraków 2006



ORGAN POLSKIEGO TOWARZYSTWA GIMNASTYCZNEGO „SOKÓŁ” w KRAKOWIE

Fotoreportaż wakacyjny Gołkowice 2006





Anna Mazur

Olimpijki w Sokole

W piątek 29 kwietnia 2006 r. w olsztyńskiej hali widowiskowo-sportowej „Urania” nastąpiło oficjalne otwarcie XII Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży w sportach halowych Warmia–Mazury 2006. Zawodnicy, trenerzy, sędziowie, działacze, przedstawiciele władz samorządowych, a także rządu mieli okazję obejrzeć program artystyczny przygotowany przez Iwonę Pavlović. Oczywiście nieodłącznym elementem każdego igrzysk jest ich symbol, znicz, którego zapalenia dokonała ubiegłoroczna najlepsza zawodniczka olimpiady. Młodzież przystąpiła do rywalizacji w dwudziestu kategoriach, rozgrywanych w szesnastu miastach Polski.

Zmagania olimpijskie poprzedziły eliminacje ponadwojewódzkie. Krakowski „Sokół” wystawił zawodniczki w dwóch kategoriach – akrobatyce sportowej i gimnastyce artystycznej.

Dla klasy III – młodziczek – **gimnastyki artystycznej** eliminacje odbyły się w Warszawie w dniach 18–19 marca. Nasza jedyna reprezentantka w tej kategorii wiekowej **Justyna Wołoch** zakwalifikowała się do olimpiady z miejsca pierwszego, zdobywając 48,775 pkt.

Zawodniczki klasy II o udział w olimpiadzie walczyły 1–2 kwietnia w Bielsku-Białej. Nasze trzy sokolanki – **Aleksandra Brach, Kinga Fortuna i Anna Niedzielska** – niestety nie zakwalifikowały się do dalszych zmagania.

2 kwietnia w Olkuszu do rywalizacji przystąpiły również zawodniczki **akrobatyki sportowej**. Nasze dziewczynki osiągnęły

wyniki startując w następujących kategoriach: skoki dziewcząt klasa II – **Urszula Lubkiewicz** – II miejsce, 108,90 pkt., **Agnieszka Bałko** – III miejsce, 106,60 pkt., oraz skoki dziewcząt klasa III – **Dorota Bałko** – I miejsce, 57,5 pkt., **Zuzanna Kłeczek** – II miejsce, 57,5 pkt.

Po szczęśliwie zakończonych eliminacjach nastąpiła dla naszych sokolanek trudna próba. Dziewczynkom przyszło zmierzyć się z najlepszymi zawodniczkami z całej Polski.

Rywalizacja w gimnastyce artystycznej rozegrała się 21–23 kwietnia w Ławie. PTG „Sokół” Kraków w klasie III – młodziczek reprezentowała nasza najlepsza gimnastyczka Justyna Wołoch, prowadzona przez trenerkę Małgorzatę Pisarczyk. Nie zawiodła pokładanych w niej nadziei i z olimpiady wróciła z trzema medalami. W wieloboju, na który składał się układ taneczny, ze ska-



Gimnastyka artystyczna, eliminacje młodziczek, na 1 miejscu podium Justyna Wołoch



kanką i obręczą Justynka zdobyła 52,875 pkt, co dało jej pierwsze miejsce i złoty medal! Kolejne sukcesy przyniosły finały układów ocenianych indywidualnie: złoto za układ taneczny (18,650 pkt) oraz medal srebrny wywalczony za układ ze skakanką (18,025 pkt).

Dziewczynki z akrobatyki sportowej pod okiem trenera Jacka Czerniaka przystąpiły do walki w Ostródzie w dniach 27–29 kwietnia. W skokach kobiet – klasa II startowały Urszula Lubkiewicz, miejsce 10 (49,700 pkt) oraz Agnieszka Bałko, miejsce 12 (46,300 pkt). Natomiast w skokach kobiet – klasa III nasza reprezentantka Dorota Bałko zdobyła 115,600 pkt, co pozwoliło jej na zajęcie III miejsca i zdobycie brązowego medalu.

Ceremonia zamknięcia XII Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży odbyła się 12 maja w Elblągu. Dla wszystkich tegorocznych olimpijczyków znicz zapłonął po raz ostatni, ale z pewnością w sercach uczestników pozostał iskrę sportowej rywalizacji.

* * *

30 maja 2006 r. w restauracji „Wyspiański” na południowych łodach spotkali się: zdobywcynie olimpijskich medali – Justyna i Dorota, ich rodzice, trenerzy oraz przedstawiciele Zarządu PTG „Sokół”. W miłej atmosferze wspomniano sukcesy dziewczynek. Prezes Konrad Firlej podziękował

wszystkim, którzy przyczynili się do udanego startu w olimpiadzie:

trenerom – współautorom sukcesu, tj. prowadzącym grupę wyczynową gimnastyki artystycznej – Małgorzacie Pisarczyk i Małgorzacie Trawińskiej-Brożynie, Stefanii Solarz – prowadzącej zajęcia akrobatyczne, Annie Helbickiej – zajęcia baletowe oraz trenerom sekcji akrobatyki sportowej – Małgorzacie Łukjan i Jackowi Czerniakowi. Największe gratulacje należały się Justynie – podwójnej mistrzyni olimpijskiej i wicemistrzyni, Dorocie – brązowej medalistce, i ich rodzicom.

W tym miejscu w imieniu Zarządu PTG „Sokół” Kraków, wszystkich wiernie dopinających oraz swoim własnym składam dziewczynkom serdeczne gratulacje i życzenia, aby przeżycia wynoszone ze zmagani sportowych zbudowały w nich to, co zarówno w sporcie, jak i w życiu ważne – wiarę w sukces, który można osiągnąć dzięki własnej pracy.

Galeria zdjęć:

1. Mistrzyni olimpijska Justyna Wołoch
2. Justyna z trenerką Małgorzatą Pisarczyk
3. Dekoracja zwycięzców: na podium brązowa medalistka Dorota Bałko
4. Reprezentacja Małopolski w akrobatyce sportowej
5. Spotkanie w restauracji, Dorota odbiera gratulacje od prezesa





1



2



OSTRODZKIE CENTRUM SPORTU I REKREACJI



4



3



1





Budynek zakopiańskiego Sokoła
Fot. Magdalena Kostelić



Szkoła Sokół w Zakopanem?

Z wiceprezesem TG „Sokół” w Zakopanem

dh Pawłem Zelkiem rozmawia Anna Mazur

AM: Zarząd TG „Sokół” w Zakopanem podjął uchwałę o powołaniu w obiektach po straży pożarnej szkoły o charakterze sportowo-obronnym. Dlaczego zdecydowaliście się utworzyć szkołę o takim właśnie profilu?

PZ: Jest kilka powodów. Po pierwsze jesteśmy organizacją o prawie 140-letniej tradycji, która od początku swojego istnienia za najważniejszy cel stawiała sobie wychowanie młodego pokolenia Polaków w duchu umiłowania ojczyzny, równocześnie ucząc tolerancji i poszanowania dla innych.

Po drugie w obecnym czasie, jak zresztą powszechnie wiadomo, przeżywamy kryzys wychowania. Zdewaluowało się wiele wartości. Polski system szkolny nie radzi sobie z wieloma szkodliwymi zjawiskami nękającymi nasze placówki. Nasilają się narkomania, przemoc, arogancja, itp.

Dlatego chcemy stworzyć szkołę, która skorzysta z bogatych historycznych doświadczeń polskiego i światowego sokolstwa, tworząc skuteczny model wychowania młodego pokolenia.

AM: Mówiąc o szkole, zamierzacie założyć szkołę podstawową, gimnazjum czy może liceum?

PZ: Myślmy, że optymalnym rozwiązaniem byłoby stworzenie zespołu szkół, w którym mieściłoby się gimnazjum i liceum. Wszystko jednak będzie zależało od naszych możliwości (finansowych i lokalowych) oraz od zainteresowania ze strony uczniów.

AM: Jaki byłby status tej placówki?

PZ: Na razie jesteśmy w fazie projektu, dlatego na tym etapie nie wiemy, czy będzie to szkoła państwowa. Na pewno chcemy, aby organem prowadzącym było TG „Sokół”. Chcemy również powołać radę programową z kilkoma wybitnymi i cenionymi osobami. Jeżeli MEN znalazłby formułę prawną, która zezwalałaby na prowadzenie państwowej szkoły przez inny organ niż samorząd, to byłoby to najlepsze rozwiązanie.

AM: W jakich instytucjach będziecie szukać wsparcia dla waszego projektu?

PZ: Na pewno chcielibyśmy uzyskać wsparcie MEN, bo nasze cele są zbieżne z założeniami stawianymi przed Instytutem Wychowania Narodowego. Bylibyśmy nawet skłonni funkcjonować jako placówka eksperymentalna. Liczymy, że wielu naszych absolwentów zapragnie kontynuować naukę w wojskowych, strażackich i policyjnych szkołach wyższych, dlatego niezbędne jest nawiązanie współpracy z osobami odpowiedzialnymi za edukację w MON i MSWiA.

AM: Czym wasza szkoła będzie się różnić od przeciętnej polskiej szkoły?

PZ: Chcemy, wzorem eksperymentu prowadzonego przez MEN, wprowadzić zagadnienia ogólnowojskowe, strzelectwo, musztrę, terenoznawstwo, ratownictwo medyczne. Program poszerzony byłby również o elementy samoobrony i wspinaczki wysokogórskiej.

AM: To założenia przedmiotowe, a jak chcą państwo wychowywać swoją młodzież?

PZ: To jedno z najważniejszych, a zarazem najtrudniejszych zadań każdej szkoły. W Polsce od wielu lat toczy się na ten temat dyskusja. MEN proponuje powołanie Instytutu Wychowania Narodowego. Proponowane jest wprowadzenie nowego przedmiotu w szkole – wychowania patriotycznego. Nie można zaniedbać żadnego skutecznego sposobu. Moim zdaniem na skuteczne wychowanie młodzieży w szkole składa się wiele czynników, ale najważniejszymi z nich są: odpowiednie grono pedagogiczne oraz należyte relacje rodziców i nauczycieli.

AM: Może druh rozwinąć tę myśl?

PZ: Młodzi ludzie to doskonali obserwatorzy, którzy zauważają rozbieżności między tym, co dorośli mówią, a tym, co robią. Niestety symptomem naszych czasów jest częsty dysonans w słowie i postawie wielu ludzi, w tym również pedagogów. Dlatego, aby skutecznie wychowywać naszych uczniów, stawiamy przede wszystkim na doskonałą kadrę nauczycielską, która nie tylko słowem, ale również swoim osobistym



przykładem wskaże podopiecznym pożądane postawy.

O skuteczności wychowania decyduje również spójny i tożsamy system celów i wartości obowiązujący w szkole i domu rodzinnym. Dlatego chcemy, aby nasza szkoła była wspólnotą nauczycieli, uczniów i rodziców oraz pracowników niepedagogicznych szkoły, wspólnotą opartą o jasny i przejrzysty system norm. Prawdziwie więzi łączące wszystkie środowiska szkolne oraz klarowny system norm wskazujący jeden cel, do którego uczeń powinien zmierzać.

AM: *Kiedy zatem rozpocznie działalność wasza placówka?*

PZ: Planujemy, że uroczyste otwarcie roku szkolnego w naszym obiekcie odbędzie się we wrześniu 2007 roku.

AM: *Dlaczego ta data jest tak odległa?*

PZ: Od dłuższego czasu bezskutecznie prosimy starostę tatrzańskiego o wydanie naszej nieruchomości, która będzie bazą lokalową szkoły. Starosta złożył w maju br. obietnicę, że sprzeda nam nieruchomości skarbu państwa, stanowiące nierozdzielną całość z naszymi nieruchomościami, w drodze bezprzetargowej z 99% bonifikatą. Wierzmy, że powiatowy władarz wywiąże się ze swych zobowiązań.

Z chwilą przejęcia w posiadanie całej nieruchomości rozpoczniemy remonty przystosowujące obiekty „Sokoła” do prowadzenia w nich działalności oświatowej.

Od kilku miesięcy trwają już prace grupy roboczej ds. „Sokolej Szkoły”. Przygotowywana jest misja i wizja szkoły oraz niezbędne dokumenty: statut, regulamin, itp.

AM: *Nowo otwierana placówka oświatowa jest dla jej potencjalnych uczniów wielką niewiadomą. Jak chcecie przyciągnąć uczniów?*

PZ: W tym roku szkolnym chcemy w klasach szóstych szkół podstawowych i w klasach trzecich gimnazjów rozpocząć prowadzenie drużyn sokolich, proponujących atrakcyjne zajęcia sportowe, strzeleckie, wspinaczkowe. Będzie to próba zbadania zainteresowania potencjalnych uczniów naszą ofertą. Ponadto Tatrzańskie Forum Rodziców – ruch społeczny na rzecz edukacji, działający przy naszym Towarzystwie – planuje zorganizowanie konferencji dla rodziców, na której prezentowany będzie projekt naszej szkoły.

AM: *Czym jest TFR i jaki jest cel jego działalności przy „Sokole”?*

PZ: Jak już wcześniej wspomniałem, dla skutecznego wychowania potrzebny jest spójny system celów i wartości przyjęty zarówno w placówce wychowawczej, jak i w domu rodzinnym. Sokół był, jest i powinien pozostać przede wszystkim organizacją wychowującą młode pokolenie. Rodzice są pierwszymi wychowawcami i nauczycielami swoich dzieci i dlatego nie można pomijać ich w tym procesie. TFR jest organizacją rodzicielską, która stawia sobie za cel budowanie partnerskiej współpracy między rodzicami a pozostałymi podmiotami uczestniczącymi w wychowaniu. Ambicją tego ruchu jest wpływanie na kształt nauczania i wychowania w szkołach i placówkach wychowawczych na szczeblu gminy, powiatu i województwa. Działając, TFR reprezentuje TG „Sokół”, co przekłada się na to, że Sokół również może wpływać na system oświatowy na różnych szczeblach samorządowych.

AM: *Czego można życzyć Państwu w realizacji zamierzonych celów?*

PZ: Wiary w powodzenie, wytrwałości w dążeniu do celów, życzliwości i przychylności osób i instytucji, od których zależało będzie powstanie naszej szkoły.





dr Stanisław Zaborniak

120 rocznica Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Rzeszowie i jego wkład w rozwój rzeszowskiego sportu (1886–2006)



Widok na Rzeszów z wieży zamku Lubomirskich, koniec XIX w.

Niewątpliwy wpływ na rozwijanie się kultury fizycznej na terenach Galicji miało założenie w Rzeszowie w 1658 r. Collegium Ressorviae, w którym kształcono przyszłych nauczycieli. Była to w XVII w. obok Warszawy i Podolińca jedna z trzech tego typu szkół w Polsce, w której uruchomiono seminarium kształcące nauczycieli, tzw. Profesorium, oraz studium teologiczne, z programem nauczania wykraczającym poza szkołę średnią. Hierarchicznie rzeszowska szkoła podlegała generałowi i asystentom w Rzymie oraz prowincjałowi i asystentom w Polsce, którzy raz na trzy lata wizytowali ją. Na czele szkoły stał rektor i prorektor, którzy wybierani byli co trzy lata. W skład grona nauczycielskiego wchodziła nauczyciele poszczególnych klas, nauczyciele nowicjusze oraz grupa pomocniczego personelu świeckiego. Zajęcia prowadzono przez 10 miesięcy z przerwami na święta i 3-dniową przerwą po półroczu. Lekcje trwały 2–3 godziny, przed i po południu, z wyjątkiem soboty po południu. Duże znaczenie w ewoluowaniu w rzeszowskim Collegium ćwiczeń cielesnych ma informacja dotycząca ujęcia w rozkładzie tygodniowym dnia wolnego, który był prze-

znaczony na rekreację¹. Dowodem, który wskazuje na tak ważną rolę Collegium Ressorviae w ewolucji kultury fizycznej na tym terenie, są sprawozdania z działalności szkoły zawierające opisy „majówek” organizowanych w formie wycieczek za miasto, gdzie uczniowie pod nadzorem nauczycieli uczestniczyli w różnego rodzaju wolnych formach ćwiczeń i zabaw ruchowych. Były to: marsze, biegi, gonitwy, skoki przez rowy, wysokie płoty i ogniska, młodzież rzucała kamieniami i oszczepem do celu, dźwigała ciężary, mocowała się, biegała za piłką, grała w palanta, biła się na palcaty. Ćwiczenia te i popisy stanowiły treść rekreacji w szkołach jezuickich i pijarskich w czasie wolnym. Należy zaznaczyć, iż były to rekreacyjne formy ruchu, które stanowiły element przejściowy na drodze rozwoju kultury fizycznej. Pełniąc funkcję rektorów i profesorów w Collegium Nobillium² wychowankowie rzeszowskiego kolegium odgrywali nowatorską rolę w naprawie Rzeczypospolitej, w zmodernizowaniu zasad wychowania przez wprowadzenie nowych programów nauczania w duchu oświeceniowym.

W latach 1736–1738 została zapoczątkowana w Polsce przez nauczyciela reto-



ryki, historii i literatury Stanisława Konarskiego reforma kolegiów pijarskich, która objęła również Collegium Ressorviae. W dwa lata później zmodernizował on programy nauczania we wszystkich kolegiach prowadzonych przez pijarów w Polsce. Jego wcześniejszy pobyt w Rzeszowie oraz nowatorskie metody nauczania grona pedagogicznego miały niewątpliwie wpływ na formy kształcenia rzeszowskich uczniów, w tym również w zakresie wychowania fizycznego, czyniąc z Rzeszowa atrakcyjne miejsce edukacji dla magnaterii. To, iż w Rzeszowie kształcili się przyszli nauczyciele, miało decydujące znaczenie dla rozwoju kultury – między innymi przez oddziaływanie wychowanków Collegium na ludność zamieszkałą na terenach ówczesnego województwa ruskiego³.

Napływ do wszystkich poziomów oświatowych województwa reformatorsko nastawionych i przygotowanych w kolegium rzeszowskim pedagogów z jednej strony oraz działalność wykształconych za granicą Polscy pierwsi teoretyków wychowania z drugiej oraz widoczny rozkład państwa były przyczyną wprowadzenia zmian w programach nauczania, począwszy od szkół parafialnych, przez gimnazja, kolegia, aż po uniwersytet włącznie. Reformatorskie działania były związane ze zdobyciem wiedzy i wykształceniem nauczycieli, którzy wywodziли się z zakonów pijarów i jezuitów, oraz przekazywaniem jej w szkołach parafialnych ludowi. Formy, zakres i kierunki kształcenia wskazujące na wysoki poziom kształcenia w pijarskim Collegium Ressorviae, w którym retoryka, historia, muzyka, aptekarsstwo, wiedza agrarna, rekreacyjna kultura fizyczna oraz oddziaływanie na okoliczną ludność należy wskazać jako wiodące w tym regionie Polski i mające decydujący wpływ na poziom i rozwój kultury w każdej dziedzinie życia Podkarpacia już od 1658 r.⁴ Ciekawą informacją związaną z absolwentami pijarskiego gimnazjum, którzy mieli wpływ na dzieje kultury fizycznej, jest fakt ukończenia rzeszowskiej szkoły w 1832 r. przez Ludwika Józefa Melichera, późniejszego pierwszego w Austrii lekarza, który wprowadził rehabilitację gimnastyczną dla dzieci, a w 1861 r. otworzył jeden z pierwszych w Europie Ośrodek Naukowy Kształcenia Nauczycieli Wychowania Fizycznego⁵.

Uzyskanie szeregu swobód politycznych po roku 1867, określanych autonomią gali-

cyjską, która znosiła między innymi zakaz tworzenia towarzystw publicznych, wywołał masowe wręcz powstawanie stowarzyszeń. Powstawały one nie tylko w dużych ośrodkach miejskich, jak Lwów i Kraków, ale również w miastach prowincjonalnych, w których obowiązujące dotąd prawo zaborcze zabraniało takich inicjatyw. Towarzystwa te przez swoją przykładową działalność poprzedzały późniejszy rozwój stowarzyszeń sportowych, w których wykorzystywano również doświadczenie organizacyjne działaczy⁶.

W Rzeszowie pierwszym zinstytucjonalizowanym stowarzyszeniem, które odegrało ogromną rolę w upowszechnianiu i rozwoju sportu było Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół”, powołane do życia w 1886 r. z inicjatywy rzeszowskich nauczycieli gimnastyki Antoniego Bieńkowskiego⁷ i Władysława Mianowskiego⁸. Pierwszymi dyscyplinami sportowymi, którym w rzeszowskim Sokole zaczęto w tamtych latach nadawać organizacyjne ramy, były: gimnastyka i lekkoatletyka (od 1886 r.), kolarstwo (od 1875 r.), łyżwiarstwo (od 1870 r.), wioślarstwo (od 1870 r.) i lawn-tenis (1895 r.), a później tenis. Gimnastyka sokola i wchodząca w jej skład lekkoatletyka były ćwiczeniami, które już od momentu rejestracji rzeszowskiego TG „Sokół” były stosowane na zajęciach rekreacyjno-sportowych młodzieży gimnazjalnej Rzeszowa. łyżwiarstwo i wioślarstwo uprawiane były na stawie, który zlokalizowany był w okolicach obecnego parku za dawnym budynkiem „Sokoła”, obecnym teatrem im. Wandy Siemaszkowej, a ulicami Pułaskiego i Ciepłińskiego. Kolarstwo rozwijane było wśród rzeszowian wraz z dotarciem mody na ten nowoczesny wówczas wehikuł. Doniesienia ówczesnej prasy i innych źródeł wskazują, że w roku 1895 i 1896 odbyły się w Rzeszowie staraniem członków oddziału kolarskiego „Sokoła” zawody kolarskie⁹.

W prowincjonalnym miasteczku, jakim zapewne pod koniec XIX w. był Rzeszów, rozwijała się kultura fizyczna. Dowodzi tego fakt istnienia w Rzeszowie już 1873 r. sali gimnastycznej; była to wówczas po Lwowie (1871 r.) i Bochni (1872 r.) trzecia sala w Galicji. Potwierdza to również zamieszczony w „Kurierze Rzeszowskim” w 1887 r. artykuł Antoniego Bergera „O szwedzkiej gimnastyce lekarskiej ze stanowiska lekar-



skiego¹⁰. W Rzeszowie wydawane były również pierwsze prace na ziemiach polskich traktujące o higienicznej potrzebie wprowadzenia do programów szkolnych ćwiczeń cielesnych¹¹. O poziomie i zaangażowaniu w ćwiczeniach lekkoatletycznych świadczy również sukces, jaki odnotował przedstawiciel gniazda rzeszowskiego Jan Węglarz na zlocie związkowym Sokółów we Lwowie w 1903 r. W międzynarodowej obsadzie konkursu rzutu kostką kamienną 10 kg zajął drugie miejsce wynikiem 8,65 m za Czechem C. Zemankiem 8,74 m. Na uwagę zasługuje również fakt odnotowania w sprawozdaniu z tego zlotu w gronie sędziów „igrzysk jednostek”, jak wówczas określano konkurencje lekkoatletyczne¹², nazwiska Karola Starego¹³. Był on trzecim z założycieli sokolego gniazda w Rzeszowie. Dzięki jego staraniom zaczęły się rozwijać w Rzeszowie gry i zabawy ruchowe, w tym najbardziej popularna wśród młodzieży, zwłaszcza I i II Gimnazjum (1903/1904), piłka nożna. Karol Stary propagował tę grę na prymitywnych boiskach, szczególnie na boisku w ogrodzie miejskim przy obecnej ul. Dąbrowskiego, które miało wówczas wymiary 58 x 51 m i wyposażone było w bramki, składające się z dwóch żerdek połączonych u góry taśmą. To właśnie na tym boisku rozgrywały swoje mecze gimnazjalne zespoły, z których najlepszą okazała się „drużyna mistrzowska”. Ona też stanowiła trzon powstałej w 1905 r. „Resovii”¹⁴.

Rzeszów w dobie Galicji był stolicą Okręgu III Towarzystw Gimnastycznych „Sokół”. W 1911 r. według spisu statystycznego należało do niego 29 gniazd, wśród których 17 posiadało własny budynek, a 16 własne boisko sportowe. Jak we wszystkich miastach Galicji, podobnie w Rzeszowie, wybudowanie własnego budynku od samego początku istnienia Towarzystwa było sprawą potrzeb i ambicji działaczy sokolich. Zabiegano w ó w c z a s o wsparcie finansowe w instytucjach tak powiatu, jak i miasta,

a także w Miejskiej Kasie Oszczędności. W 1890 r. idea członków TG „Sokół” zbiegła się z potrzebą społeczeństwa Rzeszowa na wybudowanie w mieście tzw. „domu przyjemności”, przeznaczonego na organizację imprez kulturalnych: wieczorków, bali, przedstawień teatralnych itp. Doszło wówczas do kompromisu, połączono cele kulturalne ze sportowymi. Kierowanie przedsięwzięciem powierzono Rzeszowskiemu Wydziałowi TG „Sokół”. Pod budynek przeznaczono parcelę w Rzeszowie nazywaną Relówką. W 1891 r. przyjęto projekt budowy obiektu sportowego w oparciu o projekt inżyniera Albina Zagórskiego, kosztorys budynku sporządził inż. Innocenty Hellebrandt¹⁵. W 1892 r. gmach był gotowy, jego uroczystego otwarcia i poświęcenia dokonano 12 grudnia, w budynku odbyła się wówczas pierwsza impreza, inauguracyjna trwający do dziś cykl spektakli teatralnych. W budynku znajdowało się 16 pomieszczeń, w tym dwie sale gimnastyczno-widowiskowe: mniejsza o wymiarach 9,5 x 7,5 m oraz większa o wymiarach 19 x 11 m. Duża sala miała wysokość 8,3 m. Ta sala wyposażona była w scenę, obok znajdowały się garderoba i pomieszczenia pomocnicze, a na piętrze 4-pokojowe mieszkanie. W trakcie uroczystości otwarcia nauczyciel gimnazjalny Jan Gałczyński wygłosił referat o powstaniu i programie TG „Sokół”. Na tyłach sokolnicy znajdowały się boisko, ogród i staw umożliwiający używanie łodzi wiosłowych. W zimie staw zamieniano na lodowisko. W 1893 r. w parku sokolim obok budynku głównego wybudowano kręgielnię i altanę. Na tyłach budynku w 1895 r. oddano do użytku boisko, które służyło do organizowania ćwiczeń i pokazów gimnastycznych a także rekreacji¹⁶. Odpowiedzialnymi wów-

Mieszkańcy Rzeszowa na ślizgawce na stawie TG „Sokół”, 1895 r.



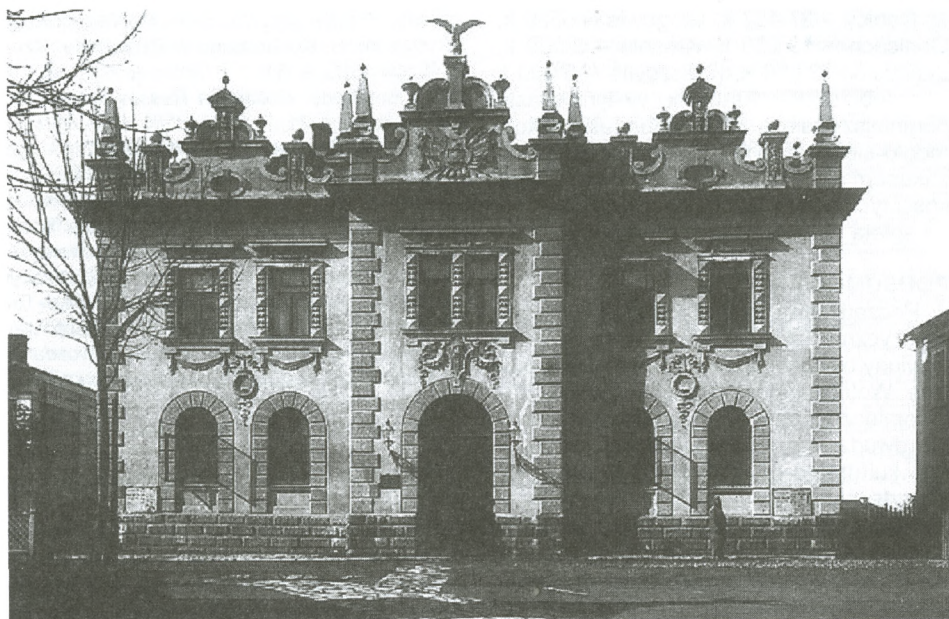


czas za tę inwestycję byli prawnicy Zbyszewski, Als i Stanisław oraz budowniczowie Holzer, Hołubowicz i Adolf Sumper. Realizację planu rozpoczęto od kupna działki przy ulicy Krakowskiej, obecnej Sokoła. Wartość nieruchomości rzeszowskiego gniazda wynosiła – 57 332 k, składały się na nią również zaciągnięte kredyty hipoteczne, obciążające konto sokołów w wysokości 47 562 k¹⁷. Niezgrabną początkowo bryłę budynku około 1910 r. przyozdobiono reprezentacyjną fasadą projektowaną w stylu norymberskim przez Franciszka Skowronka¹⁸. Gmach Towarzystwa uchodził wówczas za jeden z piękniejszych w mieście. Koszty budowy mimo subwencji Rady Miasta i Kasy Oszczędnościowej oraz datków społeczeń-

stwa znacznie zadłużyły na wiele lat kasę „Sokoła”. Długi wyrównywano dochodami z organizowanych imprez, tj. festynów, odczytów, koncertów i amatorskich przedstawień teatralnych. Mimo prowadzenia aktywnej działalności długi „Sokoła” topniały powoli. W budynku prowadzono przede wszystkim ćwiczenia gimnastyczne oraz realizowano program ćwiczeń cielesnych rzeszowskich gimnazjalistów. Wybudowanie sali gimnastycznej „Sokoła” pozwoliło przenieść do niej zajęcia sportowe sokołów z sali gimnastycznej seminarium nauczycielskiego. Do 1893 r. funkcję przewodnika gimnastycznego pełnił druh Władysław Mianowski, pracownik urzędu podatkowego¹⁹. Od 1893 r. przez wiele lat funkcję tę pełnił

Tabela 1. Zestawienie statystyczne struktur sokolego okręgu III rzeszowskiego²⁶

Gniazdo	rok założenia gniazda	rok oddania sokolni	fundusz budowy	wartość nieruchomości	długi hipoteczne	wartość majątku
1. Baranów	1909	–	1 800	23 000	14 000	11 443
2. Dębica	1894	1906	–	–	27 457	–
3. Dębowiec	1912	–	–	–	–	149
4. Dukla	1903	1907 ?	–	12 000	7 000	5 000
5. Głogów	1903	1908 ?	8 745	12 000	12 000	9 745
6. Gorlice	1892	1906	–	93 315	54 308	46 038
7. Jasło	1887	1903	–	55 350	19 621	39 228
8. Kamień	1909	–	–	343	61	1 404
9. Kolbuszowa	1903	1907	–	30 260	10 056	28 698
10. Krosno	1892	1899	–	56 412	37 209	25 373
11. Leżajsk	1903	–	11 000	14 000	–	25 080
12. Łańcut	1891	1896	–	29 300	26 779	4 898
13. Machów	1908	–	–	2 950	1 600	1 500
14. Majdan Kolb.	1907	–	–	–	–	335
15. Mrowla	1909	–	–	–	34	166
16. Nisko	1903	1907 ?	–	20 000	14 149	38 149
17. Odrzykoń	1910	–	–	–	–	–
18. Przeworsk	1893	1901	–	61 000	29 289	33 926
19. Ropczyce	1894	–	3 109	8 000	2 900	14 498
20. Rozwadow	1906	–	1 000	–	–	2 933
21. Rudnik n. Sanem	1910	–	–	–	–	1 795
22. Rzeszów	1886	1892	–	59 853	41 763	13 142
23. Sędziszów	1907	–	–	–	–	420
24. Sokołów	1909	–	31	7 097	2 808	7 605
25. Strzyżów	1899	1911	119 374	119 374	75 360	49 814
26. Tarnobrzeg	1892	1913	1 213	43 140	12 056	34 907
27. Trzciana	1909	–	–	–	–	66
28. Tyczyn	1894	–	64	–	–	812
29. Ulanów	1910	–	–	2 000	–	3 505
30. Żmigród	1912	–	105	–	–	105
Razem okręg III	1912	15	27 650	609 394	388 450	400 735
	1911	13	33 604	610 402	341 879	363 002



Budynek TG „Sokół”, 1895 r.

Karol Stary, na którego wniosek gimnastyką sokolą objęto wówczas młodzież gimnazjalną, kadrę oficerską, panie z towarzystwa oraz młodzież rzemieślniczą²⁰. Z uwagi na wzrost ilości ćwiczących – w 1897 r. do prowadzenia gimnastyki zatrudniano pięciu nauczycieli, a w 1901 r. dodatkowo jeszcze dwóch nauczycieli pomocniczych. Już od 1893 r. w budynku funkcjonowało kółko dramatyczne, które na uroczystości otwarcia budynku przedstawiło sztukę „Dziadzio filut”. Od 1896 r. funkcjonowała biblioteka dla członków „Sokoła”, a od 1906 r. wraz ze wzrostem księgozbioru bibliotekę udostępniono społeczeństwu. W 1896 r. założono również chór, który wraz z kółkiem dramatycznym uświetniał organizowane w budynku imprezy patriotyczne, oplatek, święcone, koncerty²¹, bale towarzyskie, wieczorki gimnastyczno-wokalne oraz festyny, ...którymi „Sokół” pragnął zbliżyć się społeczeństwu... Na początku 1907 r. wybudowano nowe boisko sportowe, organizując na nim gry sportowe i inne ćwiczenia gimnastyczne. Na poprzednim boisku odbywały się wyłącznie gry w tenisa²². Sokolnia rzeszowska ulegała przebudowom i modernizacji: w 1899 wprowadzono oświetlenie gazowe, w 1909 uruchomiono telefon, w 1910 r. po osuszeniu zlikwidowano staw, a 1913 r.

założono oświetlenie elektryczne²³. Wybuch wojny w 1914 r. zmienił przeznaczenie budynku, odbywały się w nim nabożeństwa prawosławne dla wojsk rosyjskich, a po ich wyparciu zlokalizowano w nim szpital i kwatery dla żołnierzy austriackich. Po 1918 r. przywrócono jego dawne przeznaczenie, realizowano w nim przede wszystkim cele sportowe²⁴.

Gniazdo rzeszowskie w latach autonomii galicyjskiej pełniło funkcję stolicy III Okręgu Rzeszowskiego. W jego strukturach w 1911 r. działało 29 gniazd sokolich, wśród których 13 posiadało własne budynki i boiska sportowe. W zamieszczonym w „Przewodniku Gimnastycznym Sokół” spisie statystycznym za 1911 r. wartość nieruchomości gniazd sokolich okręgu III wynosiła – 610 402 k, ponad 1/2 tej kwoty stanowił dług hipoteczny. Kwotę długu w wysokości – 341 879 k²⁵ stanowiły zaciągnięte na budowę sokolni kredyty przez gniazda wchodzące do struktur III Okręgu. Kredyty hipoteczne dla TG „Sokół” udzielane były przede wszystkim przez Bank Krajowy we Lwowie. W 1912 r. powstało gniazdo w Dębowcu, zwiększając do 30 ilość towarzystw w okręgu. W porównaniu z 1911 r. wzrosły długi hipoteczne – o 46 571 k. Na kwotę tę złożyły się kredyty zaciągnięte przez TG „Sokół”



w: Dębicy – 27 457 k, Głogowie – 6500 k, Gorlicach – 13 200 k, Krośnie – 3 000 k, Łańcucie – 2 000 k, Rzeszowie – 5 000 k i Tarnobrzegu – 10 000 k. W tym czasie pomniejszył się o 6000 k fundusz sokoli, mogło się to łączyć ze spłatami długu lub zakupem nieruchomości. Ruchomość wielkości tych kwot wiązała się z systematyczną spłatą długów oraz obrotem gotówki.

PODSUMOWANIE

Początki form organizacyjnych w edukacji fizycznej jako rekreacja w Rzeszowie powinny być wynoszone z *Collegium Resoviae*. Wolność, która była utrzymana w autonomicznej Galicji, pozwoliła na powstanie dwudziestu stowarzyszeń o charakterze kulturalno-edukacyjnych, które były poparte przez pierwszych gimnastyków – sportowców towarzystw (wliczając towarzystwa wioślarskie 1870–1887). Zapewne odkrycie kultury fizycznej było wpływem ćwiczeń austriackich żołnierzy stacjonujących w garnizonach w Rzeszowie. Ważny wpływ na późniejsze odkrycia kultury fizycznej miało zarejestrowanie Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” (rozwój atletyki, gimnastyki, kolarstwa i wioślarstwa). Początkowo gimnastyka była zdominowana stylem niemieckim, później była modyfikowana na styl szwedzki.

¹ J. Świeboda, *Collegium Ressoviense w życiu Polaków 1658–1983*, Rzeszów 1983, s. 17.

² J. Świeboda, *Collegium Ressoviense...*, dz. cyt., s. 29.

³ J. Świeboda, *Szkoła charakterów. Księga jubileuszowa I Gimnazjum i Liceum w Rzeszowie*, Rzeszów 1983, s. 117–118.



Budynek TG „Sokół” w Rzeszowie pozbawiony pierwotnych ozdób, 1965 r.

wie, Komitet przy I Liceum Ogólnokształcącym im. S. Konarskiego w Rzeszowie, Rzeszów 1985, s. 51.

⁴ J. Świeboda: *Collegium Ressoviense...*, dz. cyt., str. 10–31.

⁵ L. J. Melicher (9.09.1816–14.03.1871) – syn prefekta gimnazjum rzeszowskiego Jana (Austriaka rodem z Linzu), ukończył rzeszowskie gimnazjum w 1832 r., dwuletnie studia filozoficzne, a następnie medyczne na Uniwersytecie Wiedeńskim w 1840 r. W Wiedniu założył Narodowe Towarzystwo Sportowe Volks–Turner. Położył duże zasługi w podniesieniu warunków higieny szkolnej. Zob. *Sprawozdanie gimnazjum i I LO im. S. Konarskiego w Rzeszowie*. Rzeszów 1994, s. 117–118.

⁶ J. Szymczak-Hoff: *Życie towarzyskie i kulturalne Rzeszowa w dobie autonomii Galicji*. Rzeszów 1993 ss. 19. W Rzeszowie były to: Towarzystwo Kasynowe (1848 r.), Klub Urzędników Poczty (1898 r.), Kasyno Oficerskie (prawdopodobnie istniało już w latach 1870–1880 i potem), Towarzystwo Myśliwych (1880 r.), Towarzystwo Wioślarskie (1870–1887 r.), Stowarzyszenie Młodzieży Czeladniczej ku Nauce i Rozrywce „Gwiazda” (po 1890 r.), Stowarzyszenie Polskich Rękodzielników i Przemysłowców „Gwiazda” (1891 r.), Katolickie Stowarzyszenie Robotników „Przyjaźń” (1897 r.), Towarzystwo Katolickiej Młodzieży Kupieckiej (1902 r.), Związek Katolicko-Społeczny (jako oddział w Rzeszowie powstał w 1907 r.), Towarzystwo św. Zyty (1904 r.), Towarzystwo „Siła” (1895 r.), Stowarzyszenie Kształcące dla Robotników, Robotnic i Pomocników Handlowych „Bruderlichkeit” (1895 r.), Związek Młodzieży Polskiej, nazywany „Zetem”, oddziały rzeszowskie Towarzystwa Pedagogicznego, Nauczycieli Szkół Ludowych, Towarzystwo Oświaty Ludowej (1883 r.), Towarzystwa Szkół Wyższych, Towarzystwo Teatru Amatorskiego (1870 r.), Kółko Literacko-Muzyczne (1884 r.), Kółko Przyjaciół Muzyki, Towarzystwo Muzyczno-Śpiewacze „Lutnia” (1904 r.) i inne. Członkowie tych stowarzyszeń byli również działaczami oddziału rzeszowskiego TG „Sokół”, a po 1905 r. KS „Resovia”.

⁷ A. Bieńkowski – był budowniczym miejskim; J. Szymczak-Hoff: *Życie tow...* dz. cyt., ss. 50. Inicjatywa założenia TG „Sokół” w Rzeszowie wysunięta została w 1885 r. Jego rejestracja przez c.k. Namiestnictwo nastąpiła 4 września 1896 r. Pierwszym prezesem towarzystwa został Wiktor Zbyszewski – adwokat, burmistrz Rzeszowa w latach 1887–1890, poseł na Sejm Krajowy i do Rady Państwa,



komisarz wojenny obwodu rzeszowskiego powstania styczniowego 1863 r. Później funkcje prezesa pełnili: Roderyk Als (w roku 1897) – prawnik, z-ca burmistrza Rzeszowa w latach 1863–1875, Julian Malec (w latach 1898–1899) – adwokat krajowy, Tadeusz Stanisław (1900–1905) – prawnik, notariusz w Głogowie, Roman Krogulski (1906–1914) – adwokat, burmistrz Rzeszowa w latach 1913–1935 (z przerwą w latach 1914–1918). W 1891 r. przyjęto projekt budowy obiektu sportowego, w 1892 gmach był gotowy, obok znajdowały się boisko, ogród i staw umożliwiający używanie łodzi wiosłowych, w ziemi zamieniany na ślizgawkę. Odpowiedzialnymi wówczas za tę inwestycję byli jako prawnicy Zbyszewski, Als i Stanisław oraz budowniczowie Holzer, Hołubowicz i Adolf Sumper.

⁸ W. Mianowski – był adiunktem urzędu podatkowego w Rzeszowie.

⁹ Oddział kolarzy TG „Sokół” Rzeszów (w:) „Koło” 1895, nr 13, s. 165; Wyścigi w Rzeszowie, *kolarskie* (w:) „Koło” 1896, nr 15, s. 183.

¹⁰ A. Berger, *O szwedzkiej gimnastyce lekarskiej ze stanowiska lekarskiego* (w:) odbitka „Kurier Rzeszowski”, Rzeszów 1887, s. 16, znajduje się w Ossolineum we Wrocławiu.

¹¹ H. Witowski, *Szkołka powszechna t. I i II*, Rzeszów 1863 i 1866 r. Zob. K. Hądzelek, K. Toporowicz, *Pierwsze w Polsce publikacje z zakresu wf.* (w:) „Wychowanie Fizyczne i Sport” 1970, nr 4, s. 163–178.

¹² *Pamiętnik IV zlotu sokolstwa polskiego we Lwowie w dniach 27–29 czerwca 1903 r.* Lwów 1904, s. 122–123.

¹³ Karol Stary – naczelnik okręgu III TG „Sokół”, członek władz związkowych TG „Sokół”, uczestnik kursów dla przodowników sokolich w Pradze i Zagrzebiu, nauczyciel gimnastyki w I Gimnazjum i II Gimnazjum w Rzeszowie, sędzia sportowy gimnastyki, lekkoatletyki, piłki nożnej, propagator idei H. Jordana na gruncie rzeszowskim w zakresie gier i zabaw na wolnym powietrzu, prekursor piłki nożnej w „Resovii”, od 1919 r. kierownik szkoły im. T. Kościuszki w Rzeszowie.

¹⁴ Nazwa klubu Resovia – wiąże się z łacińską nazwą miasta Rzeszowa. W wielu obecnych mieszkańców miasta budzi się do obu nazw stosunek emocjonalny. Prawa miejskie otrzymał Rzeszów w 1354 r. od Kazimierza Wielkiego i oddany został wówczas we władanie rycerzowi Jano-

wi Pakosławicowi ze Strożysk (Pęckowski *Dzieje miasta Rzeszowa do końca XVIII w.*, s. 3–4). Najbardziej prawdopodobną etymologię nazwy miasta Rzeszowa podaje wielki miłośnik i sympatyk KS „Resovia” – red. W. Zieliński (w: „Ze sztambucha dawnego Rzeszowa”, Rzeszów 2000, s. 26), powołując się na wyjaśnienia księdza Wojciecha Michny, za którego wersją bezimienny autor artykułu zamieszczonego w „Kuryerze Rzeszowskim” z 27 stycznia 1883 r. snuł takie na ten temat rozważania: osada założona na prawie niemieckim, w tym języku dwór naczelnika nazywano *Reischhof*, nazwa ta wchodzi w obieg ludu. Około 1390 r. (pismo biskupa z Przemyśla Er. Mora po łacinie) w mowie potocznej i piśmie brzmiało *Reischhoff*, potem *Rischova* po łacinie *Risovia*, następnie *Resovia*, co po spolszczeniu brzmiało *Reshov* – Rzeszów. Właściciele pierwszej osady (chodzi tu o Staromieście) Paskowie vel Paskowie po przeniesieniu się do Rzeszowa przyjmują nazwę Rzeszowskich. Druga linia Pasków przeniosła się do Strzyżowa, przyjmując nazwę Strzyżowskich. Stąd od nazwy miasta protoplaści klubu nadali mu nazwę *Resovia*.

¹⁵ *Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” w Rzeszowie* (w:) *Księga pamiątkowa ku uczczeniu 25 rocznicy założenia TG „Sokół” we Lwowie*. Lwów 1892, s. 104.

¹⁶ *Sprawozdanie z czynności Wydziału TG „Sokół” w Rzeszowie za rok 1893*, Rzeszów 1894, s. 6.

¹⁷ „PGS” 1912 nr 8, s. 60.

¹⁸ *Sokolnia w Rzeszowie* (w:) „PGS”, 1904, nr 4, s. 38–39.

¹⁹ Ówczesna pensja nauczyciela gimnastyki Mianowskiego wynosiła 120 k rocznie. Po oddaniu sali gimnastycznej podniesiona została do 800 k rocznie.

²⁰ *Subwencje dla „Sokoła”* (w:) „Kurier Rzeszowski” z dnia 2.06.1897, nr 36.

²¹ *Jeden dzień w „Sokole” rzeszowskim* (w:) „Kurier Rzeszowski”, z dnia 28.02.1897, nr 9.

²² *Sprawozdanie z czynności Wydziału TG „Sokół” w Rzeszowie za rok 1907*, Rzeszów 1908, s. 13.

²³ Tamże.

²⁴ J. Hoff, „Sokół” w Rzeszowie (w:) „Nowiny Rzeszowskie” 1986 r. bpgn.

²⁵ „PGS”, 1912 nr 8, s. 60.

²⁶ „PGS”, 1913 nr 11, s. 86.



Karol Stary



dr Stanisław Zaborniak

Sprawozdanie z Ogólnopolskiej Konferencji Naukowej Historyków Kultury Fizycznej pt. „Z dziejów kultury fizycznej w Polsce”

W dniach 12–13 maja 2006 r. Wydział Wychowania Fizycznego Uniwersytetu Rzeszowskiego przy udziale Podkarpackiego Towarzystwa Naukowego Kultury Fizycznej gościł uczestników IV Ogólnopolskiej Konferencji Naukowej Historyków Kultury Fizycznej. Głównym tematem były doniesienia związane z dziejami kultury fizycznej w Polsce. Do Rzeszowa przybyło 48 przedstawicieli z ośrodków akademickich związanych z kształceniem w zakresie kultury fizycznej z Częstochowy, Freiburga (Nadrenia-Westfalia), Gdańska, Gorzowa Wielkopolskiego, Katowic, Krakowa, Opola, Ostrowa Wielkopolskiego, Poznania, Warszawy, Wrocławia oraz z Rzeszowa.

Konferencja odbywała się pod patronatem honorowym Jego Magnificencji Rektora Uniwersytetu Rzeszowskiego prof. dr. hab. Włodzimierza Bonusiaka oraz dziekana Wydziału Wychowania Fizycznego dr. hab. Kazimierza Obodyńskiego. W imieniu JM Rektora UR konferencję otworzył prorektor ds. kształcenia dr hab. Stanisław Krawczyk.

Obrady otworzył wykład prof. dr. hab. Bernarda Woltmanna (AWF Poznań) pt.: *Założenia metodologiczne i merytoryczne w badaniach i opracowaniach historycznych*. Zgodnie z programem obrady przebiegały w pięciu sekcjach tematycznych.

W pierwszej sekcji ukazane zostały wydarzenia z zakresu kultury fizycznej, jakie miały miejsce w życiu papieża Jana Pawła II, a także podjęto próbę ukazania wpływu Kościoła rzymskokatolickiego na rzecz rozwoju kultury fizycznej w Polsce. Sekcji przewodniczył prof. dr hab. Mirosław Ponczek z AWF Katowice oraz prodziekan ds. studentów Wydziału Wychowania Fizycznego Uniwersytetu Rzeszowskiego ks. dr Adam Podolski. Temat pierwszy przygotowany został wspólnie przez ks. dr. Adama Podolskiego oraz mgr. inż. Marcina Radonia (studenta Uniwersytetu Rzeszowskiego studiów podyplomowych wychowania fizycznego i korekcji wad

postawy). Przyjęty temat znacznie przybliżył etykę, filozofię, teorię i socjologię kultury fizycznej, która, jak się okazuje, towarzyszyła i miała swój udział w rekreacji fizycznej sługi bożego śp. Jana Pawła II. Artykuł ten wzmacnia opracowanie dr. hab. Andrzeja Nowakowskiego pt. *Działalność rekreacyjno-turystyczna Kościoła rzymskokatolickiego w Polsce w latach 1952–1989 (Zarys problematyki)*. Przyjmując takie cezury czasowe autor podjął się dokonania oceny w jednym z wielu kierunków działalności Kościoła katolickiego w Polsce w latach PRL, tym razem na polu kultury fizycznej.

Obrady w sekcji drugiej zdominowała 120 rocznica założenia w Rzeszowie Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”. Przedstawiono osiągnięcia TG „Sokół” w rozwoju społeczno-kulturalnym Polaków w latach 1867–2006. Sekcji przewodniczyli przedstawiciele Uniwersytetu Rzeszowskiego ze znacznym dorobkiem w zakresie badań nad dziejami ogólnopolskimi i regionalnymi Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”: dr hab. Andrzej Nowakowski i dr Ewa Polak. Zaprezentowano 10 tematów przywołujących zasługi pierwszej organizacji gimnastyczno-sportowej na ziemiach polskich w rozwoju kultury fizycznej wśród społeczeństwa polskiego. Wszystkie tematy podkreślały nieocenioną rolę działaczy tej organizacji. Referaty przedstawili: prof. n. dr hab. Zdzisław Pawluczuk (AWF Gdańsk): *PTG – prekursor turystyki masowej i usportowionej*, dr Jerzy Chelmecki (AWF Warszawa): *Powstanie i rozwój działalności Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Warszawie w latach 1905–1939*, dr Ewa Polak (URZ): *Rola kobiet w działalności Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Rzeszowie w latach 1886–1914*, dr Agnieszka Mirkiewicz (URZ): *Próby reaktywowania Okręgu Rzeszowskiego i Przemyskiego PTG „Sokół” po II wojnie światowej*, dr Małgorzata Rolewicz-Musiak (AWF Kraków): *Towarzystwo Gimnastycz-*



ne „Sokół” pierwszą galicyjską organizacją promującą turystykę oraz *Turystyka górską Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Galicji*, dr Aleksander Wiecheć (AWF Katowice): *Narciarstwo w Towarzystwie Gimnastycznym „Sokół” na terenach polskich do 1914 r.*, mgr Grzegorz Bielec (SP 12 Rzeszów): *Rozwój Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Rzeszowie (2000–2006)*, mgr Artur Szymański (WSliZ Rzeszów): *Rozwój koszykówki w TG „Sokół” Łańcut 1989–2006*. W jednej z sekcji dr Stanisław Zaborniak (URz) zaprezentował problem rozwoju kultury fizycznej mniejszości ukraińskiej na ziemiach polskich (w Lubaczowie) w działalności bliźniaczej sokolstwa polskiemu Ukraińskiego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w artykule pt. *Z działalności ukraińskich towarzystw kultury fizycznej w powiecie lubaczowskim w latach 1906–1939*.

27 prelegentów zaprezentowało problemy rozwoju kultury fizycznej z obszaru prawie całej Polski. Obrady odbywały się w trzech sekcjach i obejmowały tematy ewolucji wychowania fizycznego, sportu i turystyki w latach od ich początków na ziemiach polskich pod zaborami aż do czasów najnowszych. W artykułach przedstawione zostały tradycje sportu, a także początki i rozwój turystyki w działalności organizacji – doniesienia regionalne i ogólnopolskie (z uwzględnieniem okresów XIX/XX w., PRL, III RP). Liczne artykuły poruszały ewolucję

wychowania fizycznego w działalności jednostek oświatowych w formie doniesień regionalnych i ogólnopolskich („Sokół”, TSL, „Strzelec”, YMCA, KSM, AZS, LZS, SZS, ZHP, Sport Związkowy). Tym kolejnym sekcjom przewodniczyli prof. dr hab. Bernard Woltmann (AWF Poznań) i dr Stanisław Zaborniak (URz); dr hab. Ewa Kałamacka (AWF Kraków) i Paweł Król (URz) oraz dr hab. Wojciech Cynarski i dr hab. Aleksander Kubiny (obaj URz).

Założone cele konferencji zamknęły się podsumowaniem złożonym przez przewodniczących sekcji. Do jej osiągnięć należy zaliczyć ukazanie ewolucji kultury fizycznej ze szczególnym ukazaniem zainteresowań i udziałem w niej Jana Pawła II. Kontynuowano prezentację osiągnięć TG „Sokół” na polu kultury i wychowania fizycznego z podkreśleniem 120-letniej rocznicy założenia gniazda TG „Sokół” w Rzeszowie. Na rzeszowskim spotkaniu historyków i socjologów kultury fizycznej przedstawiono też dorobek działalności organizacji kultury fizycznej na ziemiach polskich w ogólnie przyjętych okresach historycznych, poczynając od przeszłości aż do teraźniejszości – w szczególnym ujęciu wychowania fizycznego, sportu, rekreacji i turystyki. Wzięli udział przedstawiciele 15 środowisk akademickich z całej Polski i jedna prelegentka reprezentująca Polskę z Nadrenii-Westfalii.

Uczestnicy konferencji otrzymali od organizatorów okazyjne certyfikaty.

Anna Mazur

Walne Zgromadzenie w Krakowie

Dnia 22 czerwca 2006 r. w krakowskim Sokole odbyło się Walne Zgromadzenie Sprawozdawcze. Zarząd pod przewodnictwem prezesa Konrada Firleja złożył przybyłym członkom sprawozdanie ze swej działalności w ubiegłym roku. Jednomyslnie wyrażona aprobatą dla władz Towarzystwa powinna być potwierdzeniem, że praca, jaką wykonują, spotyka się z dużą przychylnością Sokolów.

Zgromadzenie podjęło także uchwałę, zgodnie z którą postanowiono nadać za szczególne osiągnięcia w pracy społecznej i organizacyjnej na rzecz krzewienia idei sokolej:

Złoty Znak Sokoła – dh Halinie Brzezińskiej (główna organizatorka życia Zwartej Braci Sokolej), dh Stanisławowi Firstowi (sekretarz „Sokoła” w Krakowie, kierownik sekretariatu), dh Andrzejowi Łopacie (wiceprezes „Sokoła” w Krakowie, opiekun sokolich konferencji i wydawnictw naukowych), dh Aleksandrowi Skrętowi (prezes „Sokoła” w Łańcutcie)

Srebrny Znak Sokoła – dh Henrykowi Dziedzicowi (członek Zarządu „Sokoła” w Krakowie, opiekun archiwum)

Brązowy Znak Sokoła – dh Piotrowi Haratowi (prezes „Sokoła” w Międzybrodzu Bialskim).



Andrzej Pawłowski

3 Maj

*Witaj majowa jutrzeńko
Świeć naszej polskiej krainie
Uczymy ciebie piosenką,
która w całej Polsce śłynie.*

*Witaj Maj, Trzeci Maj
Witaj Hugo Kołtąj
Witaj Maj, Trzeci Maj,
dla Polaków błogi raj.*

Ta piosenka rozbrzmiewała w moich dziecięcych latach w okresie międzywojennym w pierwszych dniach maja każdego roku. Później wybuchła wojna, a po jej zakończeniu komuniści nie pozwalali na świętowanie rocznic uchwalenia Konstytucji 3-Majowej. I piosenka zamilkła, i dziś nikt jej nie śpiewa. W PRL-u nie obchodzono święta 3-majowego. Bo uchwalenie Konstytucji Majowej przypominało Polakom, że jeżeli naród się zjednoczy, to może zrzucić panowanie obcego państwa nad ojczyzną. Przypominała również, że tylko rozumne i patriotyczne siły mogą uratować Polskę od zguby i nie pozwolić zdrajcom i zaprzańcom na poddanie państwa pod obce panowanie.

Jednym z najważniejszych postanowień Ustawy Rządowej – bo taka była nazwa Konstytucji – było wprowadzenie trójpodziału władzy, tj. władzy ustawodawczej, wykonawczej i sądowniczej.

Władzą ustawodawczą pozostał sejm, składający się z Izby Poselskiej i Senatorskiej. Uchwały – ustawy zapadają większością głosów. Zniesiono *liberum veto*, zmore „złotej wolności szlacheckiej”, która doprowadziła kraj do stanu anarchii, bezrządu i w końcu upadku.

Władzę ustawodawczą sprawować miał Król wspólnie ze Strażą, tj. Radą Ministrów, mianowanych przez monarchę, a odpowiedzialnych przed sejmem.

Władzę sądowniczą sprawują sądy pierwszej instancji, ustanowione w województwach, od wyroków których przysługiwała apelacja do trybunałów.

Tron królewski jest dziedziczny.

Pod wpływem ówczesnych prądów umysłowych – oświecenia i rewolucji francuskiej – przyznano prawa mieszczaństwu, m.in. prawo nabywania dóbr ziemskich i rozległą autonomię oraz zasadę *neminem captivabimus*, tj. że nie można więzić ani karać konfiskatą majątków bez wyroku sądowego.

Również włościan wzięto pod opiekę prawa, stanowiąc, iż wszelkie układy i umowy między chłopem a dziedzicem nie mogą być samowolnie zmieniane. Chłop uzyskał prawo skarżenia swego pana przed władzami i sądami publicznymi.

Konstytucja 3 Maja została uchwalona w 1791 r. przez Sejm Czteroletni, zwany Wielkim, jako druga na świecie po Konstytucji Stanów Zjednoczonych z 1787 r. Głównymi jej twórcami byli król Stanisław August Poniatowski, marszałek Sejmu Stanisław Małachowski, Ignacy Potocki i Hugo Kołtąj.

Konstytucja Majowa miała uzdrowić i umocnić Polskę. Nie zgodziła się na to caryca Rosji Katarzyna II. Z pomocą zdrajców: magnatów Ksawerego Branickiego – hetmana wielkiego koronnego, Szczerbego Rzewuskiego – hetmana polnego koron-



Fot. Paweł Firlej



nego, Szczęsnego Potockiego – wojewody ruskiego, którzy zawiązali konfederację w Targowicy (faktycznie w Petersburgu) i do której niestety przystąpił w końcu król, obalono konstytucję. Wojska rosyjskie wkroczyły w granice Polski i mimo oporu nielicznych wojsk polskich w 1793 r. nastąpił II rozbiór Polski.

Dopisek redakcji – AM: Dziś mamy wolny kraj w pełnym tego słowa znaczeniu. I choć piosenki z lat dziecięcych autora artykułu nie pamiętamy, to pamiętamy, o czym w niej mowa. Święto narodowe w dniu 3

maja przywrócono do kalendarza świąt państwowych 6 kwietnia 1990 r. Corocznie we wszystkich miastach Polski rocznica jest upamiętniana obchodami. Tak też dzieje się w Krakowie, gdzie po mszy w Katedrze Wawelskiej zebrani maszerują ulicami na plac Matejki, gdzie odbywa się defilada, a pod Pomnikiem Grunwaldzkim składane są kwiaty. W uroczystościach tych zawsze biorą udział przedstawiciele PTG „Sokół” (na zdjęciu od prawej: prezes Konrad Firlej, naczelnik Andrzej Pawłowski i dh Henryk Dziedzic).

Paweł Juśko

Lekcja patriotyzmu według młodzieży – podsumowanie VII edycji Przeglądu Poezji i Pieśni Patriotycznej

*... dla ugruntowania wolności, dla ocalenia ojczyzny naszej i jej granic
z największą stałością ducha, niniejszą konstytucję uchwalamy...*

fragm. Ustawy rządowej z 3 maja 1791 r.,
motto VII Przeglądu Poezji i Pieśni Patriotycznej

O POTRZEBIE WYCHOWANIA PATRIOTYCZNEGO

Przegląd Poezji i Pieśni Patriotycznej jest organizowany przez działający przy Polskim Towarzystwie Gimnastycznym „Sokół – Świat Pracy” w Tarnowie Klub Poezji i Pieśni Patriotycznej. W ten sposób tarnowski „Sokół” realizuje przesłanie sformułowanych w 1906 r. Przykazań Sokolich, z których pierwsze i naczelne brzmi: *Nie będziesz miał innych ojczyzn, jak tylko Polskę jedną i niepodzielną.*

Przykazania Sokole są częścią tradycji i dziedzictwa ruchu sokolego, ale powinny stanowić również wciąż aktualną płaszczyznę ideową dla współcześnie działających towarzystw sokolich. Uzasadniając potrzebę patriotycznego wychowania młodzieży organizatorzy w piśmie przewodnim VII edycji Przeglądu podkreślili, iż właściwie pojęty patriotyzm może stać się swoistym antydo-

tum na wiele problemów oraz patologii naszego życia społecznego i państwowego. Dostrzegamy pilną potrzebę przywrócenia w społeczeństwie polskim, szczególnie wśród młodzieży, szacunku do takich wartości jak: naród, ojczyzna, państwo. Uważamy, iż właściwym sposobem myślenia i postawą wobec nich jest właśnie patriotyzm. W opinii członków Towarzystwa patriotyzm nie jest tylko i wyłącznie echem historii. Postawa patriotyczna winna być częścią osobowości młodego, nowoczesnego Polaka, który bez kompleksów, z pełną świadomością swego pochodzenia, będzie potrafił odnaleźć się w skomplikowanej, współczesnej rzeczywistości, a także dokonywać właściwych wyborów życiowych. Mając na uwadze genezę i historię sokolstwa w Polsce, trudno nie dostrzec roli, jaką „Sokół” winien odgrywać na płaszczyźnie wychowania patriotycznego.



CELE I ORGANIZACJA PRZEGŁĄDU

Po raz pierwszy Przegląd Poezji i Pieśni Patriotycznej został przeprowadzony w roku 2000, a do tej pory odbyło się jego siedem edycji. Przegląd ma formę konkursową i jest adresowany do młodzieży szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych. Klub Poezji i Pieśni Patriotycznej przygotowuje eliminacje do konkursu dla Tarnowa i powiatu tarnowskiego oraz finał Przeglądu, który zawsze odbywa się 3 maja, w rocznicę uchwalenia Konstytucji. W poszczególnych latach eliminacje powiatowe odbywały się także na terenie powiatów: brzeskiego, limanowskiego i dębickiego. Ich organizowaniem zajmowały się osoby i instytucje współpracujące z PTG „Sokół – Świat Pracy” w Tarnowie. Byli wśród nich lokalni działacze „Sokoła”, NSZZ Solidarność oraz nauczyciele. Ta współpraca czyniła z Przeglądu inicjatywę o charakterze regionalnym. Laureaci eliminacji powiatowych rywalizowali ze sobą podczas finału odbywającego się tradycyjnie na deskach tarnowskiego Teatru im. L. Solskiego w dzień Święta Narodowego 3 Maja. Tym samym Przegląd wpisywał się w miejskie i powiatowe obchody rocznicy uchwalenia Konstytucji. Sam budynek teatru ma swoje szczególne miejsce w historii tarnowskiego „Sokoła”, gdyż do wybuchu II wojny światowej był siedzibą miejscowego gniazda Towarzystwa. Tym samym raz w roku dzięki Przeglądowi staje się on na kilka godzin symbolicznie „dawną sokolnią”.

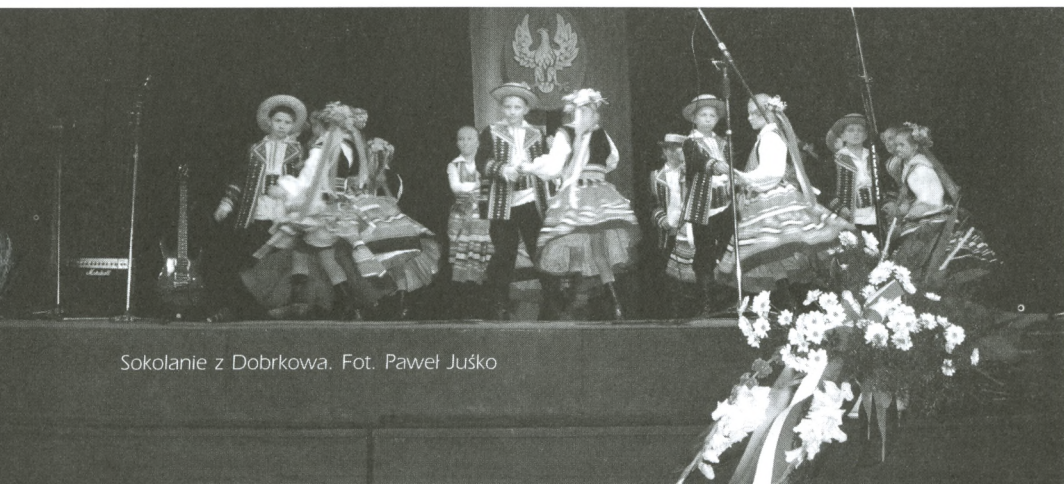
W trakcie konkursu uczniowie występowali ze swoimi prezentacjami w dwóch kategoriach wiekowych: pierwsza – szkoły gimnazjalne i druga – szkoły ponadgimnazjalne, oraz w dwóch kategoriach formalnych: pierwsza – recytatorska, druga – wokalnie-

-instrumentalna. Kluczem w doborze repertuaru było szeroko rozumiane zagadnienie patriotyzmu zaczerpnięte z polskiej poezji, literatury oraz pieśni patriotycznej. Uczestników oceniali jury złożone z przedstawicieli Klubu Poezji i Pieśni Patriotycznej, nauczycieli języka polskiego, historii, muzyki oraz reżyserów i aktorów teatralnych.

Ważnym aspektem wychowawczym każdej edycji Przeglądu było jego motto. Dokonując wyboru myśli przewodniej, organizatorzy pragnęli zwrócić uwagę na istotną rocznicę przypadającą w danym roku bądź upamiętnić postać wybitnego Polaka. Głównym i naczelnym celem Przeglądu Poezji i Pieśni Patriotycznej PTG „Sokół – Świat Pracy” w Tarnowie pozostaje promocja patriotyzmu, polskiej kultury i historii oraz uświetnianie obchodów związanych ze świętem narodowym, rocznicą uchwalenia Konstytucji 3 Maja. Wymienione cele wynikają z misji i działalności statutowej Towarzystwa.

PATRIOTYCZNIE W TEATRZE PO RAZ SIÓDMY

W bieżącym roku organizatorzy podjęli się przygotowania siódmej edycji Przeglądu. Motywacją do jego przeprowadzenia było zwiększające się z roku na rok zainteresowanie uczestnictwem w konkursie wśród uczniów i opiekujących się nimi nauczycieli. W organizację Przeglądu zaangażowani byli członkowie Klubu Poezji i Pieśni Patriotycznej: Krystyna Gawdzińska (prezes klubu), Lucyna Olejnik, Andrzej Olejnik, Paweł Juško i Romuald Jewuła. Jako motto siódmej edycji wybrany został fragment preambuły Konstytucji 3 Maja, co było wskazaniem na 215. rocznicę jej uchwalenia. Patronat honorowy nad Przeglądem objęli: Biskup Tarnowski, Wojewo-



Sokolanie z Dobrkowa. Fot. Paweł Juško



da Małopolski, Starosta Tarnowski oraz Naczelnik Wydziału Edukacji Starostwa Powiatowego w Tarnowie. Finansowe wsparcie organizatorzy uzyskali od Komisji Zakładowej NSZZ Solidarność Zakładów Mechanicznych w Tarnowie, Starostwa Powiatowego w Tarnowie oraz Posła na Sejm RP Bogusława Sobczaka. Patronat medialny zapewniły „Dziennik Polski”, tarnowskie portale internetowe Internet oraz tarnow.net.pl, a także lokalna rozgłośnia radiowa RDN Małopolska. Powiatowe eliminacje Przeglądu Poezji i Pieśni Patriotycznej odbywały się w kwietniu (9 kwietnia eliminacje dla Tarnowa i powiatu tarnowskiego w Zespole Szkół Ekonomiczno-Gastronomicznych im. J. Piłsudskiego w Tarnowie, w sumie ponad 60 uczestników). Wytypowani w nich laureaci reprezentujący Tarnów oraz powiaty brzeski i dębicki rywalizowali ze sobą podczas koncertu finałowego, który odbył się 3 maja w tarnowskim teatrze i trwał od godz. 16:00 do 19:00. Prezentacje uczestników oceniało jury w składzie: Krystyna Gawdzińska, (polonistka, Klub Poezji i Pieśni Patriotycznej PTG „Sokół – Świat Pracy”), Joanna Stępień (muzykolog), Dorota Urbaszewska (studentka, wielokrotna laureatka poprzednich edycji Przeglądu), Zbigniew Guzy (polonista), Zbigniew Martyka (radny miasta Tarnowa, członek PTG „Sokół – Świat Pracy”), Piotr Rynkar (nauczyciel z Publicznego Gimnazjum w Dobrzkowie) i Paweł Juśko (historyk, Klub Poezji i Pieśni Patriotycznej PTG „Sokół – Świat Pracy”). Poza konkursem wystąpił z bardzo ciepło przyjętym przez zgromadzoną w teatrze publiczność pokazem polskich tańców narodowych dziecięcy Zespół „Sokolanie” z Dobrzkowa oraz Dorota Urbaszewska ze swoim recitalem pieśni. W sumie publiczność i jury wysłuchało 17 prezentacji konkursowych, w tym 7 wokalnie-instrumentalnych i 10 recytatorskich. Zgodnie z przesłaniem tegorocznej edycji członkowie jury starali się szczególnie premiować te utwory, które w swojej treści nawiązywały do uchwalenia Konstytucji 3 Maja i epoki polskiego oświecenia. Niemniej jednak o wyborze laureatów decydowały głównie walory artystyczne.

Koncert finałowy zakończył się wręczeniem nagród, dyplomów i podziękowań dla

nauczycieli, którzy przygotowywali uczniów do uczestnictwa w Przeglądzie.

LEKcja PATRIOTYZMU WEDŁUG MŁODZIEŻY

Choć Przegląd Poezji i Pieśni Patriotycznej jest inicjatywą członków Klubu Poezji i Pieśni Patriotycznej PTG „Sokół – Świat Pracy” w Tarnowie, to jego głównymi bohaterami są młodzi ludzie, uczniowie gimnazjów i szkół ponadgimnazjalnych, którzy uczestniczą w konkursie i występują na scenie. To oni udzielają prawdziwej lekcji patriotyzmu organizatorom, nauczycielom i widzowi obserwującej ich prezentację. Należy mieć tylko nadzieję, iż doświadczenie, jakie zdobyli, pozostanie z nimi na dłużej i będzie w przyszłości wpływać na kształt ich postaw i wyborów życiowych. Nawet w przypadku, gdy trudna rzeczywistość zmusi ich do emigracji z kraju za pracą...

Na zakończenie warto jeszcze powrócić do rozważań dotyczących 215. rocznicy powstania Ustawy Zasadniczej z 3 Maja 1791 r., Przy tej okazji nasuwa się smutna analogia do czasów współczesnych. Dzieło Konstytucji, choć było wspaniałym wyrazem patriotyzmu jej twórców, nie uchroniło Rzeczypospolitej od upadku. Anarchia systemu sprawowania władzy w państwie doprowadziła Polskę na skraj przepaści, z której nie było już odwrotu. Trudno obecnie nie zauważyć podobnego zjawiska. W wyniku politycznych partykularyzmów rodzi się podobna niemoc systemu władzy, a polską demokrację trawi permanentny kryzys. Konkluzję tej historiozoficznej zadumy pozostawie czytelnikowi. Pamiętajmy jednak, że nasza historia, choć bogata w trudne doświadczenia, winna być także źródłem narodowego optymizmu. Konstytucja 3 Maja jest do dzisiaj dowodem na wielkość narodu polskiego. Jest częścią naszej wspólnej historii i tradycji, z której powinniśmy być dumni. Niech przyświecają nam słowa wielkiego patrioty swoich czasów, entuzjasty Konstytucji z 1791 r., Księcia Poetów, biskupa Ignacego Krasickiego:

*Chcemy nasz stan, stan kraju ustanowić trwały,
Odmieńmy obyczaje, a jawszy się pracy,
Niech będą dobrzy, będą szczęśliwi Polacy.*



Henryk Dziedzic

Uroczystości w klasztorze Dominikanów

W dniu 3 maja, zgodnie z tradycją, Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Lech Kaczyński awansował na wyższe stopnie wojskowe oficerów i oficerów w stanie spoczynku. Wśród mianowanych na stopień generalski znalazł się dominikanin, kapelan sił zbrojnych na Zachodzie, uczestnik wielu bitew, m.in. pod Monte Cassino, a obecnie kapelan Związku Harcerstwa Polskiego oraz legionistów, ojciec Adam Studziński. Dostał nominację na stopień generała brygady.

7 czerwca w kapitularzu klasztoru ojców dominikanów w Krakowie odbyło się z tej okazji uroczyste nabożeństwo celebrowane przez samego dostojnego generała. Przed godziną 10 w starych, gotyckich korytarzach XIII-wiecznego klasztoru ustawily się poczty sztandarowe Wojska Polskiego, Związku Harcerstwa Polskiego, organizacji kombatanckich i niepodległościowych. W ławach kapitularda zasiedli zaproszeni goście, m.in. Prezydent Miasta Krakowa Jacek Majchrowski, przedstawiciele Urzędu Wojewódzkiego, Marszałkowskiego, reprezentanci Wojska Polskiego, wśród nich generał Bieniek, dyplomaci konsularni oraz liczni zaproszeni przyjaciele generała.

Sokolstwo krakowskie reprezentowali w swych galowych mundurach Konrad Firlej, Henryk Dziedzic i Andrzej Pawłowski. Punktualnie o godz 10 rozpoczęła się msza św., którą celebrował dostojny nominant. Homilię ojciec generał poświęcił wspomnieniom o swojej drodze bojowej, w której szczególnie miejsce zajmuje bitwa pod Monte Cassino. Po zakończeniu mszy ustawiła się bardzo długo kolejka do celebranta. Każdy chciał złożyć gratulacje i chociażby pamiątkowy upominek. Pierwszy powinien składać generał Bieniek, później Prezydent Miasta Krakowa, przedstawiciele władz miasta i organizacji społecznych



O. Adam Studziński. Fot. Irmina Mazurkiewicz

oraz wszyscy uczestnicy. Trwało to dość długo, bo każdy chciał zamienić choć kilka słów z ojcem generałem. Wreszcie musiało przerwać składanie gratulacji, ponieważ zbliżała się pora posiłku. Wszyscy więc przeszli do refektarza, gdzie przy ławach i stołach klasztornych podano uroczysty obiad, podczas którego nadal składano gratulacje, a ojciec Adam dzielił się swoimi przeżyciami żołnierza i zakonnika. Wśród zabierających głos znalazł się konsul Republiki Węgier, wspominający o więzach łączących jego ojczyznę z państwem polskim i wspólnej historii.

Jak wiemy, nie była to jedyna uroczystość ku czci ojca zakonnego generała Adama Studzińskiego.



Sokolniki u PIŁSUDCZYKÓW

5 czerwca 2006 roku dziewczynki z sekcji akrobatyki sportowej wraz z trenerką wzięły udział w uroczystościach 95 rocznicy urodzin ojca generała brygady Adama Studzińskiego.

Impreza odbyła się w Garnizonowym Klubie Oficerskim w Krakowie przy ulicy Zyblikiewicza. Sokolniki pojawiły się tam na zaproszenie Prezesa Oddziału Małopolskiego Związku Piłsudczyków Edwarda Wilhelma Jankowskiego. Obchody urodzin szanownego Jubilata rozpoczęły się od mszy św., po której zaproszeni goście przemaszzerowali ulicami miasta do klubu. Tam zgromadzeni w miłej atmosferze mogli skoncentrować się na osobie bohatera tego dnia. Wieczór swą obecnością uświetnili artyści operetki i teatru, zespół pieśni i tańca Słowianki oraz nasze Sokolniki. Dwie dwójki w składach: Paulina Banaś, Michalina Klasa oraz Dorota Bałko, Justyna Szumna, pod komendą trenerki Małgorzaty Łukjan wykonały statyczne i dynamiczne elementy dwójkowe. List z serdecznymi podziękowaniami za obecność i pokaz, jaki został złożony na ręce prezesa Konrada Firleja, dowodzi tego, że to co robią dziewczynki, daje dużo radości im samym oraz tym, którzy mają okazję je podziwiać.

AM

Pptk rez. Bronisław Kowalcuk

Razem można więcej

Z inicjatywy Zdzisława Swóła – prezesa XXXVI Oddziału Związku Polskich Spadochroniarzy w Mielcu 25 maja w Starostwie Powiatowym w Mielcu w obecności starosty Józefa Smaczego podpisano „Porozumienie o współpracy stowarzyszeń i związków paramilitarnych regionu mieleckiego” pomiędzy XXXVI Oddziałem ZPS, Towarzystwem Gimnastycznym „Sokół”, Zarządem Rejonowym Ligii Ochrony Kraju oraz Zarządem mieleckiego Koła Związku Byłych Żołnierzy Zawodowych i Oficerów Rezerwy Wojska Polskiego.

Strony porozumienia zobowiązały się do: wychowywania młodzieży w duchu wierności Rzeczypospolitej Polskiej, rozwijania sprawności fizycznej i predyspozycji niezbędnych do służby w jednostkach powietrzno-desantowych i innych jednostkach wojskowych, kultywowania i upowszechniania tradycji i historii Wojska Polskiego, realizowania przedsięwzięć w dziedzinie obronności – wspólnie z organizacjami zrzeszającymi żołnierzy rezerwy, organizowania działań o charakterze patriotyczno-rocznicowym, związanych z obchodami świąt państwowych, wojskowych i kombatanckich oraz przyciągnięcie młodzieży z Mielca i powiatu do udziału w tych uroczystościach, a także szerszego udziału młodzieży w zawodach strzeleckich.

Temu celowi ma służyć powołanie w gnieździe mieleckim TG „Sokół” sekcji strzeleckiej. Obecnie w mieleckim Sokole prężnie działają sekcje karate, szachowa, szermierki oraz trialu rowerowego. Opiekę nad młodzieżą w tej sekcji zobowiązał się sprawować por. rez. Mirosław Kluz, członek ZBŻiOR WP oraz LOK, który prowadzi własną krytą strzelnicę do strzelania z broni pneumatycznej, ma także uprawnienia instruktora strzelectwa sportowego. Młodzież zrzeszona w mieleckim Towarzystwie weźmie także udział w III Ogólnopolskich Zawodach Sportowo-Obronnych ZPS, organizowanych już po raz trzeci w Mielcu. Drużyny sokole wystartują w czterech konkurencjach: strzelaniu, rzucie granatem do celu, biegu przełajowym i pływaniu, czyli z wyjątkiem skoków spadochronowych na celność lądowania. W przyszłości w myśl zawartego porozumienia przewiduje się przeszkolenie chętniej i spełniającej określone warunki zdrowotne i wiekowe młodzieży na sprzęcie spadochronowym XXXVI Oddziału ZPS.

Prezesa tych czterech paramilitarnych organizacji będą czynić starania o pozyskanie środków do organizowania określonych przedsięwzięć nie tylko od władz samorządowych powiatu i miasta, ale także z programów integracyjnych Unii Europejskiej.



Karolina Grzelka

Sokole talenty, nie tylko sportowe

12 czerwca 2006 r. w Warszawie odbył się XVI konkurs im. J. Parandowskiego pod hasłem „Opowiadanie o tematyce olimpijskiej”. Jest to konkurs organizowany corocznie od 1989 r. przez Ministerstwo Edukacji Narodowej i Sportu. W tym roku do konkursu zgłoszono 944 prace (z gimnazjów i szkół podstawowych), w tym opracowanie jednej z naszych sokolank – Aleksandry Brach.

Ola to sympatyczna 11-letnia uczennica Szkoły Sportowej nr 31 i zawodniczka PTG „Sokół” w Krakowie. Ta drobna osóbką, ważąca zaledwie 25 kg, zмага się z ciężkimi trudami w gimnastyce artystycznej już od czterech lat. Dotychczas Ola brała udział w wielu prestiżowych zawodach, m.in. w Ogólnopolskim Turnieju o Puchar Beskidów, eliminacjach do XII Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży, Drużynowych Mistrzostwach Polski oraz Międzynarodowym Turnieju im. K. Georgiew.

Oprócz talentu sportowego Ola zaskoczyła nas swoimi osiągnięciami literackimi.

Za swoją pracę konkursową Ola została wyróżniona przez samego prezesa Polskiego Komitetu Olimpijskiego. Zatem zapraszam do przeczytania opowiadania naszej Sokolanki, bo jest godne uwagi. Olu, gratulujemy!

Aleksandra Brach

Moja chwila prawdy



Aleksandra Brach,
Fot. Jarosław Cieślowski

Cześć, mam na imię Ola. Mam dziesięć lat. Od czterech lat ćwiczę gimnastykę artystyczną, jedną z najpiękniejszych i najtrudniejszych dyscyplin sportowych.

Jak trudno być sportowcem, opiszę Wam na moim przykładzie. Przeczytajcie kilka kartek wyrwanych z mojego pamiętnika. Są na nich moje przeżycia związane z gimnastyką.

PIERWSZA KARTKA Z PAMIĘTNIKA

Jest piękna wiosna. Mama zapisała mnie na zajęcia gimnastyczne do Towarzystwa Gimnastycznego PTG Sokół przy ulicy Piłsudskiego. Miła trenerka, duża sala, dziewczynki w moim wieku.

– Zostaję – pomyślałam.

Na zajęcia gimnastyczne chodzę z przyjemnością, ćwiczenia sprawiają mi radość.

Dowiaduję się, że mogę kontynuować gimnastykę w klasie sportowej w szkole podstawowej, do której zostałam zapisana.

Gimnastyka wciąga mnie jak dobra gra. Im więcej ćwiczę, tym więcej chcę ćwiczyć.



DRUGA KARTKA Z PAMIĘTNIKA

Dzisiaj zajęłam na zawodach ostatnie miejsce. Nikt nie zdaje sobie sprawy, jak to jest, gdy ćwiczysz się bardzo ciężko, przez wiele godzin, dni, miesięcy, w wolne dni, ferie, wakacje. Bez rezultatów.

– Nie przejmuj się, sport jest dla ciebie przygodą – pomyślałam sobie.

I byłam uśmiechnięta do końca zawodów. Nawet wtedy, gdy gratulowałam koleżankom medali. Inaczej nie znalazłabym sił, aby ćwiczyć dalej.

TRZECIA KARTKA Z PAMIĘTNIKA

Odrabiam lekcje. Siostra ogląda program „Moja chwila prawdy”. Lubię go. Zerkam z zachwytem na ludzi, którzy dokonują w studiu rzeczy bardzo trudnych.

– Jak oni to robią? – zastanawiam się. Mają przecież tylko tydzień na wyćwiczenie.

A ja ćwiczę, ćwiczę, ćwiczę, ćwiczę...

I ciągle nie wykonuję elementów perfekcyjnie.



Fot. Jarosław Cieślkowski

CZWARTA KARTKA Z PAMIĘTNIKA

– Olu, wstawaj, dzisiaj ważne zawody – powiedziała mama.

– Już wstaję – odpowiedziałam jeszcze śpiąc. Ciężko mi było wstać. Bałam się trudnego rzutu, jaki miałam wykonać na zawodach. Tydzień temu trenerka zmieniła nam układ z obręczą na trudniejszy. Zamiast rzut przewrót, dała nam rzut w szpagacie, przewrót, złapanie w nogi. Przez cały tydzień bałam się tego rzutu. Myślałam o nim przez cały czas. Na treningach wychodził mi raz na dziesięć rzutów.

– Może zaczarować obręcz, żeby wpadła mi do nóg – myślałam. Nie wiedziałam tylko, jak to zrobić. Nic nie przychodziło mi do głowy.

Ranek był piękny. Dzień zapowiadał się dobrze. Tylko ja nie mogłam opanować nerwów. – Sport to tylko przygoda – powtarzałam sobie ciągle. I to mi pomagało.

Jestem w Sokole. Zawodniczki się zbierają. Przygotowują do zawodów. Panie sędziny na swoich miejscach. Napięcie rośnie. Za chwilę będzie wymarsz zawodniczek.

Zawody rozpoczęte. Zawodniczki z różnych klubów prezentują swoje układy.

Startuję jako piętnasta. Niedługo będzie moja kolej. Moje napięcie rośnie.

– Na planszę zapraszamy zawodniczkę PTG „Sokół”, Aleksandrę Brach.

Wychodzę na środek planszy. Jestem spokojna. Wykonuję swój układ, wczuwając się w takt muzyki. Nadchodzi moment

piryetu, wykonuję go prawidłowo i nagle mówię sobie: „MOJA CHWILA PRAWDY”

Wyrzucam obręcz. Jeszcze moment, widzę, jak leci w górę. Robię przewrót w przód, nie mogąc śledzić już lotu obręczy. Przewrót wykonuję prawidłowo. Podnoszę głowę. Obręcz błyszczy się, jakby była zaczarowana. Widzę, jak leci w kierunku moich nóg, idealnie trafiając między moje kolana.

– Udało się!!! – Powtarzam sobie w myślach.

Moja radość jest ogromna. Z niecierpliwością czekam na wyniki. Są dla mnie pomysne. Nie jestem na końcu, uzyskałam piąte miejsce. Zdałam sobie jednak sprawę, że moja radość nie wynika z uzyskanego miejsca, lecz z dokonania czegoś trudnego, wcześniej niemożliwego do wykonania przeze mnie.

Kilka godzin później: Cieszę się, cieszę się, cieszę się, cieszę się, cieszę się!

PIĄTA, WCALE NIE OSTATNIA KARTKA PAMIĘTNIKA

Czy jest mi smutno, że nie stoję na podium? Nie. Nie jest mi smutno. Wręcz przeciwnie. Myślę, że odnoszę sukcesy. Dlaczego?

Bo na każdych następnych zawodach zdobywam coraz lepsze wyniki. Zdobywam coraz więcej punktów. Myślę, że przyjdzie taki czas, kiedy stanę na podium i odniosę prawdziwy sukces. Żeby to przeżyć, muszę ćwiczyć.



Andrzej Chlipalski

We Lwowie w 350 rocznicę ślubów Jana Kazimierza

Ważne dla Polaków narodowo-religijne wydarzenie sprzed 350 lat znalazło swój szczególny wymiar we Lwowie. Tam przecież 1 kwietnia 1656 roku na wolnym skrawku polskiej ziemi król Jan Kazimierz polecił swoje królestwo – objęte wtedy szwedzkim „potopem” – opiece Matki Bożej Łaskawej. Przed Jej cudownym obrazem w głównym ołtarzu lwowskiej katedry złożył swe pamiętne Przrzeczenie, w którym obiecał narodowi, iż *lud od niesprawiedliwych ciężarów i ucisków wyzwoli, a Matkę Boską ustanowił Królową Korony Polskiej*.

350 rocznica tego wydarzenia była więc obchodzona najuroczyściej w miejscu złożenia owych Ślubów. Do Lwowa na ten dzień zjechały się z całej Rzeczypospolitej liczne gromady Polaków z Prezydentem Lechem Kaczynskim na czele. Byli też senatorowie i posłowie z wielu miast, wojewodowie, ludzie kultury.

Także z Krakowa we czwartek 30 marca wyjechał autokar, którym do Lwowa udało się kilkadziesiąt osób, czujących potrzebę wzięcia udziału w tej niezwykle uroczystości patriotycznej. Nie zabrakło Sokołów: wraz z druhem naczelnikiem Andrzejem Pawłowskim wyjechało trzech młodych druhów – Piotr Daniec, Tomasz Dudek, Maciej Orłowski, wszyscy ubrani w sokolskie mundury. Piątek 31 marca poświęcono zwiedzaniu miasta oraz jego dwóch słynnych cmentarzy: Łyczakowskiego i Obrońców Lwowa.

Właściwa uroczystość odbyła się oczywiście w sobotę 1 kwietnia. Najpierw msza św. koncelebrowana przez wielu biskupów i księży – przed tym samym Obrazem, u stóp którego składał Król swoje Śluby. Koncelebrze przewodniczył arcybiskup lwowski kardynał Marian Jaworski i wygłosił okolicznościową homilię.

Po mszy środek kościoła zajęła orkiestra z chórem Filharmonii Lwowskiej, którą zasilila przybyła do Lwowa na te dni Capella Cracoviensis. Odegrano monumentalne oratorium *Śluby Jana Kazimierza*, skomponowane w 1895 r. przez lwowskiego kompozytora Mieczysława Sołtysa (1863–1929) do tekstów Seweryny Duchieńskiej (1816–1905), a składające się z trzech części: *Najazd Szwedów na Polskę – Obrona Jasnej Góry – Śluby Królewskie*. W trakcie trzeciej części aktor Zbigniew Chrzanowski (dyrektor Polskiego Teatru we Lwowie) odczytał tekst królewskiego Przrzeczenia, a zabrzmiało to w tym miejscu i w tym czasie szczególnie wzruszająco.

Ostatniego dnia, w niedzielę, odbyła się wycieczka do Żółkwi, miasta związanego z rodami Żółkiewskich i Sobieskich. W podziemiach pięknej zabytkowej fary spoczywają szczątki wielkiego hetmana Stanisława Żółkiewskiego.

Wieczorem tego dnia odbyła się w katedrze msza św. w I rocznicę śmierci Ojca Świętego Jana Pawła II. Kościół zgromadził rzeszę wiernych, miejscowych i przybyłych, a koncelebrze przewodniczył, jak poprzedniego dnia, kardynał Marian Jaworski. Liturgii towarzyszyła *Msza Koronacyjna* Mozarta, grana przez Capellę Cracoviensis pod dyrekcją Stanisława Gałońskiego.

W parę godzin później opuściliśmy Lwów. Po 14 godzinach jazdy, w tym 6 godzinach postoju (!) na granicy, dotarliśmy do Krakowa. Warto przypomnieć, że przed II wojną światową tę samą odległość 340 km (o kilkanaście km więcej niż z Krakowa do Warszawy) pociągi parowe (innych wtedy nie było) przemierzały w 5–6 godzin. Ale i tak warto było.



Młode Sokoły we Lwowie. Fot. Andrzej Pawłowski



Regina Sznajder
Kadłubek Zwartej Braci

Wiosna u Zwartej Braci

W ostatnim tygodniu kwietnia, z nastaniem nareszcie ciepłych dni dotychczas nieobecnej wiosny, i u Zwartej Braci zrobiło się gorąco (A. Święcone, B. Koncert charytatywny C. Wyjazd w Bieszczady).

A. Święcone

25 kwietnia miała miejsce uroczystość dzielenia się – jak corocznie – jajkiem wielkanocnym, które poświęcił Kapelan Zwartej Braci ks. Jan Palusiński. Raczone się świątecznymi smakołykami, przygotowanymi przez grupę nowicjuszek w Zakonie Zwartej Braci (zdały egzamin na celująco!). Przerorysza – jak zwykle – „nawijała” na temat programu tegorocznych zajęć oraz wyjazdów turystycznych, które rysują się zachęcająco.

Koleżanka Daniela Fafara wykonała w duecie *Ave Maria*, które zabrzmiało podniosło, a potem śpiewano staropolskie pieśni wielkanocne: *Wstał Pan Chrystus z martwych ninie* lub *Wesoły nam dzień dziś nastał*, a był on dla nas prawdziwie wesoły bo – poza aspektem religijnym – niósł zapowiedź oczekiwanej z utęsknieniem wiosny. Niestety – jak się okazało później – była to tylko krótka zapowiedź!

B. Koncert „Przyjaciele Jurkowi”

27 kwietnia, dwa dni po spotkaniu wielkanocnym, odbył się w Sokole koncert dobroczynny na potrzeby leczenia członka Zwartej Braci Jerzego Bożyka.

Afiszę i bilety wydrukowały Panie z Sekretariatu – jak zawsze przyjazne dla inicjatyw Zwartej Braci, a członkowie Zwartej Braci zajęli się ich rozprowadzeniem.

Efekt był budujący: Wielka Sala Sokoła wypełniła się po brzegi, przyszło ponad 300 osób. Zabrakło nawet miejsc siedzących. Bohater wieczoru został przywitany przez jedną z koleżanek laudacją:

*Lub Bożyka, lub!
Lub Go aż po grób!*

*Ta dzisiejsza laurka
Jest cała na cześć Jurka*

*Ścielmy się Mu do stóp,
On gra – pewnie wiesz! –
Przecudowny jazz*

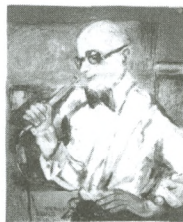
*Jeśliś jest za Bożykiem,
Powitaj Go okrzykiem
Sławetnym: yes, yes, yes!*

*Lub Bożyka lub!
Lub Go aż po grób!*

*Niech muzyka Bożyka
Dziś Twą duszę przenika,
Cały się w niej zgub!*

Zgodnie z tą inwokacją wysłuchano wielu utworów muzycznych i piosenek autora w wykonaniu własnym i przyjaciół.

Klub Seniora - Zwartą Braci Sokola



PRZYJACIELE DLA JURKA
Koncert charytatywny

*dnia 27 kwietnia 2006 r. godz. 18⁰⁰
Hala widowiskowa „Sokoła”*

Bilety do nabycia w sekretariacie

Plakat koncertu



Zaprezentowała się grupa dixielandowa Andrzeja Marchewki. Śpiewała – jak zawsze przy świątecznych okazjach – kol. Daniela Fafara oraz koleżanki Jurka Bożyka z różnych zespołów jazzowych w osobach p. Jadwigi Wrońskiej, p. Bogumiły Oberdek, p. Kingi Gizbert-Studnickiej, p. Anny Stanek.

Z sentymentem słuchano piosenek lwowskich w wykonaniu p. Jadwigi Wrońskiej oraz wzruszającego „wiosennie na Plantach, wiosennie” p. Alicji Pochylczuk w adaptacji J. Bożyka i w chwytającym za serca wykonaniu p. Anny Kostuch. Całość wieczoru pro-

wadziła niezrównana konferansjerka Z.B. p. Ewa Skwarczyńska, wpłatając w utwory muzyczne poetyckie recytacje. Bił też udanie Dzwon Zygmunta w wykonaniu p. Olka Makina. W wieczorze wziął udział chór CAMEA pod dyрекcją p. Zbigniewa Warmuza, a uczennice z sekcji gimnastyczno-baletowej zaprezentowały pięknie wykonane układy taneczne.

Na koniec członkowie Z.B., goście i wykonawcy utworzyli braterski krąg i odśpiewali hymn Sokół.

Występy przeciągnęły się do późnego wieczoru, a nazajutrz wczesnym rankiem...

A oto list wdzięcznego Druha...

Z CAŁEGO SERCA DZIĘKUJĘ

Polskiemu Towarzystwu Gimnastycznemu „Sokół” w osobie Druha Prezesa Konrada Firleja i Druha Stanisława Firsta, a nade wszystko pomysłodawcy koncertu „Przyjaciele dla Turka” i inicjatorce wszelkich działań – Druhinie Halinie Brzezińskiej oraz Zwartej Braci Sokolej.

Dzięki ich zaangażowaniu koncert w dniu 27 kwietnia 2006 roku przyniósł oczekiwany sukces, za co pozostaję niezmiennie wdzięczny.

Czołem!

Druh Jerzy Michał Bożyk

Dzielnicy wojak Szwejk



C. Sokole Baby i Dziady powędrowały w Bieszczady

Organizowanie tej wyprawy było możliwe dzięki funduszowi zebranemu na urządzonej w karnawale loterii fantowej (o której już wspominaliśmy w jednym ze wcześniejszych numerów „Przeglądu”) oraz wsparciu udzielonemu przez Zarząd Sokół.

W Bieszczadach zakotwiczyliśmy się w Domu Rekolekcyjnym w Rzepedzi, gdzie nas serdecznie przyjął i gościł ks. Janusz, a personel Domu karmił miejscowymi smakołykami. Te sześć dni spędziliśmy bardzo pracowicie.

Jadąc do naszej „Przystani” zawadziliśmy o Sanok, miasto-bramę wiodącą na bieszczadzkie szlaki. Tu podziwialiśmy naj-



większy w Europie zbiór Ikon i kolekcję obrazów Beksińskiego, ofiarowanych przez twórcę i jego rodzinę ojczystemu miastu. Ponadto muzeum zawiera imponujący zbiór malowideł kościelnych ze świątyń katolickich, cerkwi unickich lub prawosławnych. Zbiory te mieszczą się w świeżo odbudowanym Starym Zamku, posadowionym na skale, skąd rozpościera się rozległy widok na San i widniejące na horyzoncie wzniesienia Bieszczadów.

Sanok wspominamy jako miasto bardzo interesujące, zwłaszcza jego starą część i reprezentacyjny ciąg spacerowy z urzekającą odlaną w brązie figurą Dobrego wojaka Szwejka z nieodłączną fajeczką (patrz ilustracje). Co za zanurzenie w czasy minionej Galicji!

W Sanoku nie mogliśmy pominąć skansenu, jednego z najciekawszych i największych w kraju. Podzielony na pięć części, wyodrębnia kulturę materialną poszczególnych grup etnicznych. Skupia wiele obiektów kulturowych, wśród których są rzadkie w Polsce cerkwie bojkowskie, chyże łemkowskie, a także znajduje się bogata kolekcja ikon i zegarów ludowych.

Kolejnym miejscem zwiedzania była Komańcza ze swoim mikroklimatem i ciszą. Zwiedziliśmy klasztor Sióstr Nazaretanek, miejsce internowania kardynała Stefana Wyszyńskiego i Jego Izbę Pamięci. Komańcza poza tym ma także ciekawe zabytki, do których należą stare łemkowskie chaty oraz wschodniołemkowska drewniana cerkiew z 1802 r.

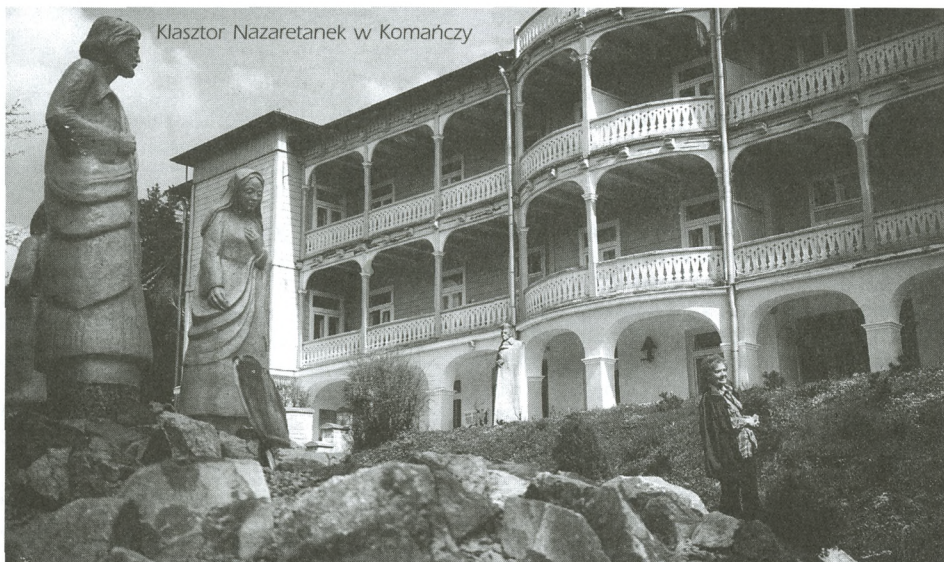
W następnych dniach objechaliśmy dużą i małą pętlę bieszczadzką, zwiedzając położone przy niej nieliczne miasteczka, jak Wetlina, Ustrzyki Dolne, Cisna, podziwiając piękno krajobrazu Bieszczadzkiego Parku Narodowego, krainy połonin, wśród których na szczególny podziw zasługują malownicze grzbiety połonin Wetlińskiej i Caryńskiej. Osadnicy wołoscy przejęli stare słowiańskie słowo połonina (płonina) oznaczające miejsce płone, nieużyteczne i nazwali tak wschodniokarpackie hale, na których później wypasano stada bydła i owiec.

Codziennie wdzieraliśmy się w dawny polski „Dziki Wschód”, gdzie jeszcze można znaleźć, choć coraz bardziej zatarte, ślady burzliwej powojennej historii tych ziem.



Pomnik papieża Jana Pawła II
w klasztorze Nazaretanek w Komańczy

Każdy nasz dzień wypełniał akcent turystyczny bądź historyczny lub oba razem wzięte. Zwiedziliśmy kościół – bazylikę w Dukli i pustelnię św. Jana (z Dukli), Miejsce Piastowe z pięknym zespołem klasztorno-kościelnym oraz jeden z największych kościołów drewnianych – znajdujący się w Iwoniczu, a także całe malowniczo położone uzdrowisko. Kiedy indziej podziwialiśmy uroki Polańczyka i Soliny żałując, że nie otwarty jeszcze sezon żeglowny nie pozwolił na przejażdżkę stateczkiem po Jeziorze Solińskim. Mogliśmy jedynie obserwować – jak w piosence – *zielone wzgórza nad Soliną*.



Klasztor Nazaretanek w Komańczy

Odjeżdżaliśmy nazajutrz, pełni wszelakich wzruszeń. Na wieczorne pożegnalnym przyjęliśmy ks. Janusza w krąg Zwartej Braci jako członka honorowego. Pożegnalna kolacja była bardzo uroczysta, uświetniona występami artystycznymi i wzbogacona własnoręcznie wypieczonymi przez personel kuchenny tortami i innymi wspaniałymi

ciastami. Odjeżdżając zostawiliśmy za sobą zespół ludzi serdecznych i życzliwych wędrowcom.

* * *

Polecamy wszystkim amatorom wędrówek bieszczadzkich gościnny Dom Rekolekcyjny u ks. Janusza w Rzepedzi.



Dh. Halinka Brzezińska i ks. Janusz



Zwarta Brac
w Bieszczadach







Osiągnięcia zawodników PTG „Sokół” w ostatnich miesiącach

**PONADWOJEWÓDZKIE ELIMINACJE
DO OGÓLNOPOLSKIEJ OLIMPIADY
MŁODZIEŻY W AKROBATYCE
SPORTOWEJ, STREFA V – OLSZCZAKÓW,
2 KWIEŚNIA 2006**

SKOKI DZIEWCZĄT – KLASA II

1. Joanna Lipowska – LCK Libiąż – 112,10
2. Urszula Lubkiewicz – PTG „Sokół” Kraków – 108,90
3. Agnieszka Bałko – PTG „Sokół” Kraków – 106,60

SKOKI DZIEWCZĄT – KLASA III

1. Dorota Bałko – PTG „Sokół” Kraków – 57,5
2. Zuzanna Kłeczek – PTG „Sokół” Kraków – 57,5
3. Karolina Sikorska – DOSIR „Sokolnia” Chorzów – 46,5

Galeria zdjęć:

1. Rozgrzewka, od lewej Jan Ryś, Mateusz Obszański, Wojciech Szeleźnik, Maciej i Łukasz Słowiński, trener Piotr Skóra
2. Rozgrzewka cd.
3. Dekoracja zwycięzców (grupa wiekowa 2000–2001): miejsce II – Łukasz Słowiński
4. Próba przed ćwiczeniami wolnymi, siedzą od lewej: Łukasz, Mateusz, Wojtek i Maciek, ćwiczy Jaś. Obok stoją trenerzy – Jerzy Wardęga i Piotr Skóra

Fot. Justyna Ryś

**XII OGÓLNOPOLSKA OLIMPIADA
MŁODZIEŻY W SPORTACH HALOWYCH
WARMIA–MAZURY,
GIMNASTYKA ARTYSTYCZNA,
IŁAWA, 21–23 KWIEŚNIA 2006**

JUNIORKI MŁODSZE – KLASA III – WIELOBÓJ

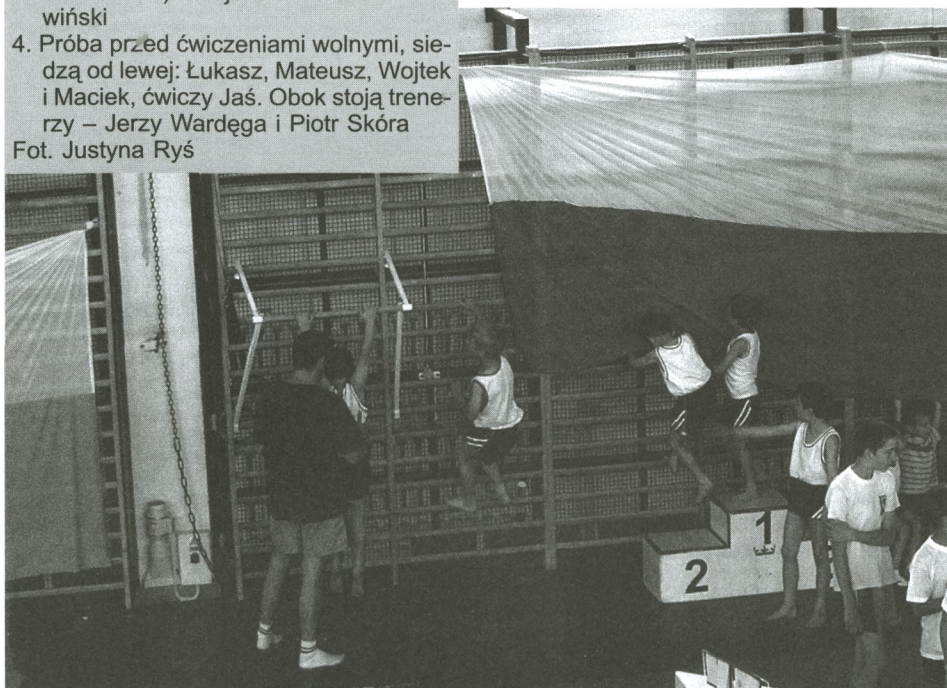
1. Justyna Wołoch – PTG „Sokół” – 52,875
2. Klaudia Górską – SGA Gdynia – 52,475
3. Aleksandra Kubiak – MKS Hermes Gryfino – 49,500

JUNIORKI MŁODSZE – KLASA III – UKŁAD TANECZNY

1. Justyna Wołoch – PTG „Sokół” – 18,650
2. Karolina Ryszkiewicz – UKS Kopernik Wrocław – 18,200
3. Aleksandra Kubiak – MKS Hermes Gryfino – 18,100

JUNIORKI MŁODSZE – KLASA III – UKŁAD ZE SKAKANKĄ

1. Klaudia Górską – SGA Gdynia – 18,375
2. Justyna Wołoch – PTG „Sokół” – 18,025
3. Paulina Siciarek – UKS Kopernik Wrocław – 15,600





AKROBATYKA SPORTOWA OSTRÓDA, 27-29 KWIETNIA

SKOKI KOBIET – KLASA II

1. Joanna Czapla – UKS AS Zielona Góra – 118,100
2. Sylwia Kowalewska – AZS-AWF Poznań – 114,300
3. Malwina Cicha – MDK Śródmieście Wrocław – 112,900

Zawodniczki PTG „Sokół” zajęły ponadto miejsca: 10. Urszula Lubkiewicz – 49,700; 12. Agnieszka Bałko – 46,300

SKOKI KOBIET – KLASA III

1. Rebeka Halska – UKS 27 Wrocław – 116,00
2. Adrianna Szumska – Piramida Kielce – 115,600
3. Dorota Bałko – PTG „Sokół” Kraków – 115,600

II OGÓLNOPOLSKI TURNIEJ O PUCHAR BESKIDÓW W GIMNASTYCE ARTYSTYCZNEJ BIELSKO-BIAŁA, 29-30 KWIETNIA 2006

KLASA III – WIELOBÓJ

1. Justyna Wołoch – PTG „Sokół” – 32,800
2. Agata Bąk – UKS Gwiazda Olesno – 32,025
3. Aleksandra Kubiak – MKS Hermes Gryfino – 29,050

KLASA II – WIELOBÓJ

1. Anita Polak – SGA Bielsko-Biała – 31,200
2. Aleksandra Myczka – SGA Bielsko-Biała – 29,700
3. Karolina Nawrotkiewicz – MUKS Widzew Łódź – 29,575

Zawodniczki PTG „Sokół” zajęły ponadto miejsca: 10. Kinga Fortuna – 27,150; 21. Aleksandra Brach – 24,050, 26. Anna Niedzielska – 22,300; 27. Sandra Gawrońska – 21,300

Piotr Skóra

Trener o turnieju

26 czerwca 2006 r. o godz. 17:00 odbył się V Małopolski Turniej Gimnastyczny Grup Rekreacyjnych w hali gimnastycznej AZS AWF Kraków. Pierwszy raz wzięli w nim udział zawodnicy PTG „Sokół” Kraków z najmłodszej sekcji gimnastyki podstawowej chłopców, prowadzonej przez trenera Piotra Skórę.

– Cieszę się, że pan Leon Biskup, trener AZS AWF Kraków, zaprosił nas na te zawody, bo było to bardzo ciekawe podsumowanie naszej pracy. Jestem bardzo dumny z chłopców, bo nie dość, że stawili czoło tym zawodom, to jeszcze zdobyli medale w swoich kategoriach. Oprócz sekcji AZS AWF Kraków i PTG „Sokół” Kraków, brały tam również udział takie kluby, jak UKS „Korona” Nowa Huta, KS „Korona” Kraków czy UKS Gimnazjum z Wieliczki. Zawodnicy występowali w trzech konkurencjach gimnastycznych (tj. ćwiczenia wolne, skok i drążek). Mam nadzieję, że w przyszłym roku również dostaniemy zaproszenie na takie zawody i chciałbym, by wystartowały tam również inne sekcje z naszego Sokola.

PTG „Sokół” reprezentowało pięciu zawodników, którzy zajęli następujące miejsca: Mateusz Obszański – IV miejsce, Jan Ryś – I miejsce, medal złoty, Łukasz Słowiński – II miejsce, medal srebrny, Maciej Słowiński – II miejsce, medal srebrny, oraz Wojciech Szeleźnik – I miejsce, medal złoty.



Fot. Krzysztof Brożyna

Wydawca: Polskie Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół”
ul. Marszałka J. Piłsudskiego 27, 31-111 Kraków, faks 012 421-73-97, tel. 012 421-80-55
www.sokol.org.pl, sokol@sokol.org.pl, anka@sokol.org.pl

Redaktor naczelny: Anna Mazur

Numer zredagowali: Konrad Firlej, Andrzej Łopata, Anna Mazur

Skład: FALL, Kraków, ul. Garczyńskiego 2, tel./faks (12) 413-35-00, www.fall.pl

Druk: Wydawnictwo ITKM, Kraków, ul. Stradom 4. Nakład 1000 egz.

SPIS TREŚCI

Anna Mazur OLIMPIJKI W SOKOLE	1
Paweł Zelek SZKOŁA SOKOŁA W ZAKOPANEM?	5
Dr Stanisław Zaborniak 120 ROCZNICA TOWARZYSTWA GIMNASTYCZNEGO „SOKÓŁ” W RZESZOWIE I JEGO WKŁAD W ROZWÓJ RZESZOWSKIEGO SPORTU (1886–2006)	7
Dr Stanisław Zaborniak SPRAWOZDANIE Z OGÓLNOPOLSKIEJ KONFERENCJI NAUKOWEJ HISTORYKÓW KULTURY FIZYCZNEJ PT. „Z DZIEJÓW KULTURY FIZYCZNEJ W POLSCE”	14
Anna Mazur WALNE ZGROMADZENIE W KRAKOWIE	15
Andrzej Pawłowski 3 MAJ	16
Paweł Juśko LEKCJA PATRIOTYZMU WEDŁUG MŁODZIEŻY – PODSUMOWANIE VII EDYCJI PRZEGLĄDU POEZJI I PIEŚNI PATRIOTYCZNEJ	17
Henryk Dziedzic UROCZYSTOŚCI W KLASZTORZE DOMINIKANÓW	20
Anna Mazur SOKOLANKI U PIŁSUDCZYKÓW	21
Ppłk rez. Bronisław Kowalczyk RAZEM MOŻNA WIĘCEJ	21
Karolina Grzelka SOKOLE TALENTY, NIE TYLKO SPORTOWE	22
Aleksandra Brach MOJA CHWILA PRAWDY	22
Andrzej Chlipalski WE LWOWIE W 350 ROCZNICĘ ŚLUBÓW JANA KAZIMIERZA	24
Regina Sznajder WIOSNA U ZWARTEJ BRACI	25
OSIĄGNIĘCIA ZAWODNIKÓW PTG „SOKÓŁ”	31
Piotr Skóra TRENER O TURNIEJU	32